Nr 204. Kraków, Piątek 5 Września 1902. Rok XXI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ - „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie, — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocat. Kasy oszczęd. 857.484

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ Główna trafika w Rynku. — **Agencya** J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum.
Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Dziś rano otrzymaliśmy z Poznania następujący list pospieszny:

Ze względu na to, że nadawanie depesz na tutejszym urzędzie telegraficznym jest utrudnione i że telegram z szczegółami nieprzyjemnemi dla Prusaków wstrzymanoby zapewne aż do zasięgnięcia decyzyi władz wyższych, przesyłam wam wiązkę wieści listownie.

Nasamprzód wieść najpomyślniejsza: polska ludność miejska trzyma się zdala od przyjęć i uroczystości. Brak jej na ulicach bardzo widoczny. We wszystkich sklepach i warsztatach polskich pracują jak w zwykły dzień, tak samo w fabrykach, gdzie robotnicy z własnej inicyatywy stawili się w komplecie. Z inteligencyi dużo rodzin wyjechało, zasłoniwszy okna mieszkań żaluzyami. Także Bazar poznański nie jest udekorowany i nie był wczoraj oświetlony. Iluminacya była wspaniała, gdyż niemiecki zarząd miasta nie szczędził wydatków na oświetlenie ulic, tem bardziej atoli zwracały na siebie uwagę nie oświetlone domy polskie.

Szlachta polska — z kilku wyjątkami — nie przybyła, a te wyjątki trzymają się na uboczu. Jedynie szambelan Morawski i hr. Bogdan Czapski ostentacyjnie jeździli za cesarzem.

Udział arcybiskupa w przyjęciu wywołał tu przykre wrażenie. Obiega pogłoska, że cesarz przyjmie ks. arcybiskupa w czwartek na osobnej audyencyi. — Niemcy wrzawą i ruchliwością starają się zatrzeć sztuczny charakter przyjęcia, lecz nie udaje im się to wcale.

Hr. Bülow jeździ po mieście w mundurze pułkownika huzarów i rozgląda się ciekawie. Czertkowa i oficerów rosyjskich wyróżniano ostentacyjnie.

Zresztą wszystko odbywa się pomyślnie, godność narodowa nie dozna uszczerbku, a Niemcy jednak odniosą wrażenie, że stanowimy i w Poznaniu jeszcze żywioł silny nietylko liczebnie. Tyle na dziś.

Wobec tego listu z niemałem zdziwieniem przeczytaliśmy rzekomo własny telegram „Czasu“, który opiewa, jak następuje:

„Miasto całe jest wspaniale udekorowane i przedstawia rzeczywiście imponująco uroczysty wygląd tak, że objawów rezerwy i „żałoby“ ze strony Polaków prawie zupełnie nie widać, gdyż niedekorowane domy na głównych ulicach są bardzo nieliczne i usunięte na drugi plan wskutek zbytkownych ozdób na domach sąsiednich. Uderza wybitnie brakiem dekoracyi tylko jeden gmach, hotel polski „Bazar“, przy placu, na którym odbyło(?) się odsłonięcie pomnika Fryderyka Wilhelma. — Również nie można zauważyć abstynencyi Polaków, gdyż pociągi nadzwyczajne przywiozły tyle ludności z prowincyi, że ulice są formalnie zalane tłumami“.

„Własny“ ten telegram „Czasu“ zgadza się dosłownie z telegramami niektórych hakatystycznych pism berlińskich, które z bardzo przejrzystych pobudek starają się obniżyć znaczenie abstynencyi polskiej, ale nie zgadza się z relacyą „Dziennika Poznańskiego“. Ta bowiem potwierdza najzupełniej doniesienie naszego korespondenta. „Dziennik Poznański“ pisze:

„Nie można zaprzeczyć, że udział publiczności w przyjęciu podczas wjazdu był nie mały, ale brakło w nim przedewszystkiem temperamentu. Nie było też tych tłumów, których się spodziewano, i o których piszą w gazetach. Inaczej bywa na naszych uroczystościach i procesyach. Tu wszędzie było przestronno. Wczoraj podczas oczekiwania pochodu plac Wilhelmowski świecił pustkami, poza kordonem wojskowym mniej więcej stały ledwie dwa rzędy publiczności, a ulicą Berlińską Wiktoryi, św. Marcina szło się po chodnikach swobodnie, jakby wśród niedzielnej przechadzki. Gęsto rozstawione posterunki czerwonego krzyża nie znalazły zajęcia w ratunku mdlejących i poturbowanych w ścisku, którego nie było.

„Po drodze od placu Wilhelmowskiego aż prawie pod trybunę nie zauważono żywej duszy polskiej.

„Jeden ze sprawozdawców zagranicznych, który zaszedł podczas pochodu w odleglejsze ulice, dziwił się, że wszędzie wre zwyczajny ruch zarobkowy, widocznie nikt nie poszedł „na gapia“, jak twierdziły gazety niemieckie. Nasze przewidywania się spełniły, że ludność, która miała być wedle gazet niemieckich oszołomioną przepychem, nie pożądała tego widoku.

„Cesarzowa jechała czterokonną karetą, a na głośniejsze wiwaty odpowiadała uśmiechem i skinieniem głowy. Za karetą na czele licznej świty konno jechał cesarz w kirasyerskim rynsztunku ze złotą buławą, której skłanianiem odpowiadał na nieliczne okrzyki. Twarz miał chmurną, jak powszechnie zauważono.

„Od świetności orszaku cesarskiego odbijały mocno liche ekwipaże, któremi gości cesarskich wieziono. Czwórka siwych jukierów nie złą była, ale odbijała niezgrabnie od wielkości landauera, a reszta zaprzęgów nie licowała już wcale z ogólną okazałością. A dopieroż jakże wyglądali stangreci z ogromnemi numerami na kapeluszach. Zwykłe „Lohnkuczery“.

Niemcy niezadowoleni.

Że nadzieje Niemców pod niejednym względem zawiedzione zostały, za tem przemawia chociażby tylko fakt, iż prasa berlińska otrzymuje z Poznania mało tylko telegramów i doniesień. Niektóre organa nadrabiają jeszcze miną, widocznem atoli jest, że przebieg uroczystości nie odpowiada ich życzeniom i nadziejom.

Nawet podobno w świecie biurokracyi powstały niesnaski i kwasy. Podczas bowiem, gdy z prowincyi pozapraszano na uczty galowe nawet burmistrzów mniejszych miast, nie otrzymali zaproszenia wyżsi radcy regencyjni. Z naukowych zakładów nikt nie został zaproszony.

Hakatystycznym dziennikom nie podoba się mianowicie to, że w Berlinie skreślono z mowy burmistrza poznańskiego wszelkie polityczne ustępy.

Dzień wczorajszy.

Cesarz i cesarzowa udali się wczoraj rano na rewię wojsk do Ławicy. — Na śniadaniu dworskiem w generalnej komendzie, które odbyło się po rewii, oprócz świty był także obecny następca tronu Fryderyk Wilhelm i generał Stülpnagel z małżonką i córką. Po południu cesarzowa przyjmowała damy i panów z „towarzystwa“. Następnie u cesarza odbyło się przyjęcie generalicyi, na którem byli także zaproszeni przez cesarza oficerowie rosyjscy.

Wieczorem o godzinie 7 w komnatach muzeum prowincyonalnego odbył się obiad galowy, przyczem cesarz Wilhelm wniósł toast na cześć cara rosyjskiego. Muzyka zagrała hymn rosyjski. W drugim toaście chwalił cesarz zachowanie się korpusu armii podczas rewii, i w gorących słowach wyraził się z uznaniem o stowarzyszeniach wojennych. Cesarz zakończył głośnem: Hurrah! na cześć V go korpusu, poczem muzyka zaintonowała marsz Jorku. Komenderujący generał V korpusu armii Stülpnagel, odpowiedział toastem na cześć cesarza.

Oto wszystko, co z tego dnia donosi pruskie biuro Wolffa!

Cesarz Wilhelm a Rosya.

Najważniejszym wypadkiem dnia wczorajszego było przyjęcie oficerów rosyjskich z Czertkowem na czele. Cesarz Wilhelm nadał Czertkowowi najwyższy order pruski czarnego orła. Żegnając tych gości wypowiedział następującą mowę:

„Zanim was pożegnam moi panowie, chcę wam jeszcze serdecznie podziękować, że mogłem w Poznaniu na naszej rewii oglądać oficerów moich dwóch rosyjskich pułków. Tę waszą obecność zawdzięczam dobroci cesarza Mikołaja, który podczas mego pobytu w Rewlu zgodził się, bym was zaprosił. Obecność wasza w Poznaniu nie jest jedynie wizytą oficerów dwóch moich pułków rosyjskich, jest ona także dowodem braterstwa broni, które od 100 lat łączy nasze wojska; że braterstwo to ciągle istnieje, dowodem są dwa fakty, mianowicie: w dniu waszego przyjazdu zniosłem ustawę rejonową dla Poznania, przez co miasto może się spokojnie rozwijać. Powtóre dziś po raz pierwszy miałem zaszczyt wobec oficerów moich pułków rosyjskich włożyć na siebie sznury oficerskie, które z cesarzem Mikołajem wymieniłem na dowód naszej osobistej przyjaźni. Według słów waszego dostojnego monarchy, macie stanowić część tego wspólnego łańcucha, który nas obu łączy serdeczną przyjaźnią. Oby Bóg pozwolił, aby tak nadal pozostało.“

Mowa ta — to już nie akt zwykłej zdawkowej grzeczności — to akt, wkraczający w dziedzinę wielkiej polityki, a co najważniejsza, obchodzący żywo także Austro-Węgry, jako jednego z członków trójprzymierza. Sojusz ten miał przecież od samego początku cel i zadanie wojenne, a zwrócony był wyłącznie przeciwko ewentualnej agresywnej polityce Rosyi i Francyi. I tylko jako taki posiadał pewne znaczenie i wartość dla Austryi, gdyż wzmacniał jej pozycye wobec wschodniego sąsiada i zabezpieczał jej interesy na półwyspie bałkańskim.

Przypuszczano także, że przy odnowieniu trójprzymierza, utrzymano ten cel i to jego zadanie w dawnej rozciągłości, gdyż w przeciwnym razie, nie miałoby ono dla Austryi najmniejszej wartości.

Dziś tymczasem dowiadujemy się, że pomiędzy Niemcami a Rosyą istnieje nie tylko zwykła przyjaźń sąsiedzka, ale nawet braterstwo broni, i to braterstwo tak silne, iż cesarz Wilhelm nie obawia się znieść rejonu fortecznego w Poznaniu i osłabić przez to tę wyłącznie przeciwko Rosyi wystawioną twierdzę.

Braterstwa takie nie opierają się zaś zwykle tylko na przyjaźni obustronnych monarchów, lecz na pisanych konwencyach, obowiązujących oba rządy, oba państwa.

Jakże więc pogodzić to „braterstwo broni“ między Rosyą a Niemcami z treścią i głównym celem trójprzymierza? Stanowisko Austryi w trójprzymierzu staje się coraz bardziej zagadkowem. Jeden z sprzymierzeńców, Włochy, rozpoczął obecnie politykę, krzyżującą się z interesami Austryi na Bałkanie, drugi, Niemcy, zawiera braterstwo broni z mocarstwem, przeciwko któremu w danej chwili powinienby wspierać Austryę.

Ponieważ zaś sojusz ten nakłada na Austryę znaczne ciężary, nadto krępuje jej samodzielność zarówno na zewnątrz, jak i na wewnątrz, koniecznem jest, aby Koło polskie w Radzie państwa zażądało wyjaśnienia zarówno co do treści trójprzymierza, jak i co do proklamowanego teraz w Poznaniu braterstwa broni między Niemcami a Rosyą.

Zmiany w budżecie krajowym.

Lwów, 3 września.

(Z.) W Wydziale krajowym rozpoczęły się już prace nad budżetem krajowym na r. 1903. Tym razem nie jestto zwykłe zestawienie cyfr wydatków i dochodów na rok przyszły, ale też i zmiana dotychczasowego układu budżetu. — Układ ten powstał nie od jednego rzutu, z jakimś z góry powziętym planem, ale rozwijał się w miarę powstających nowych potrzeb. — Pierwotny jego szemat wzięty był z wzorów, według których w dawnym Wydziale Stanów i w „gubernium“ prowadzono wykazy wydatków i dochodów ściśle krajowych. Według tego ułożone pierwsze budżety nie mogły odpowiadać temu, co w dalszym rozwoju gospodarki autonomicznej jako nowe zakresy tej gospodarki przybywało. Dodawano więc do dawnych rubryk nowe, których następstwo kolejne w budżecie było zupełnie przypadkowe. Wydatki, należące do jednego działu czynności Wydziału krajowego, są rozrzucone w kilku rubrykach budżetu — inne znów rubryki obejmują wydatki różnorodne. Są też rubryki, wymagające koniecznie podziału na jakieś większe grupy, ażeby można się zoryentować w tem, ile kraj na pewne specyalne cele przeznacza. Dość przejrzeć rubrykę VII „na cele wykształcenia i oświaty“, albo rubrykę XV „na cele rolnictwa“, w których jest bardzo wiele pozycyj, bezładnie uszykowanych tak, jak czy to na skutek wniosków poselskich, czy też w załatwieniu petycyj różnych fachowych korporacyj i stowarzyszeń powstawały nowe pozycye wydatków. Słuszne więc były — choć niezupełnie ściśle sformułowane — skargi nowych posłów, iż budżet nie jest dosyć przejrzysty, tak, że zoryentować się w nim nie można.

Toż samo w wyższym jeszcze stopniu odnosi się do działu dochodów. W dochodach podstawa do podziału rubryk była zupełnie odmienna od tej, jaką przyjęto w wydatkach. — Gdy bowiem w wydatkach rubryka oznacza cel wydatku, więc dział gospodarki, do którego się wydatek odnosi, to w dochodach podstawą podziału było źródło, z którego dochód płynie. Więc np. osobną rubrykę tworzą zwroty pożyczek, osobną zwroty zaliczek z lat ubiegłych — chociaż i w jednych i w drugich są kwoty, wpływające na rozmaite cele. Subwencye rządowe tworzą jedną rubrykę, chociaż między niemi są subwencye na melioracye, na cele rolnicze, na szkoły przemysłowe i t. p. Wydział krajowy przeto uchwalił, dział dochodów w budżecie przerobić całkowicie w ten sposób, iżby rubryki dochodów odpowiadały rubrykom wydatków. Oczywiście, że są pewne rubryki wydatków, które nie mają żadnych dochodów — odwrotnie są działy dochodów, które nie mają analogicznej rubryki w wydatkach. Ale tych jest bardzo mało — są one wyjątkami, stwierdzającemi regułę.

Nie podobna tu wchodzić w szczegóły — ale nie zaszkodzi podać ogólny szemat, według którego od r. 1903 budżet krajowy będzie układany:

W wydatkach:

Rubryka I „Reprezentacya kraju“ — odpowiada dotychczasowej pierwszej rubryce; tak samo i II „Zarząd“.

Rubryka III otrzyma nazwę „Sprawy zdrowotne“ i połączy w sobie dotychczasowe rubryki: III koszta leczenia — IV koszta szczepienia — V wydatki sanitarne — i XI dotacya dla zakładów krajowych, to jest dla szpitali krajowych. W ten sposób całość spraw zdrowotnych będzie objęta jedną rubryką.

Rubryka IV „Dobroczynność“ odpowiada dotychczasowej rubryce VIII „Zasiłki dla zakładów dobroczynnych“ — z której kilka pozycyj, odnoszących się do zasiłków na szpitale klasztorne przeniesiono do rubryki zdrowotnej.

Rubryka V „Oświata“ odpowiada obecnej rubryce VII „Na cele wykształcenia i oświaty“ — i będzie podzielona na kilka grup specyalnych.

Rubryka VI „Pomniki historyczne“, analogiczna do obecnej rubryki VIII.

Rubryka VII „Bezpieczeństwo publiczne“ obejmie dotychczasową rubrykę IX „kwaterunkowe żandarmeryi“ i XII „szupaśnictwo“.

Rubryka VIII „komunikacye“ — zupełnie zgodna z dotychczasową X — z zachowaniem podziału na drogi i koleje.

Rubryka X „Rolnictwo“ odpowiada pierwszemu działowi dotychczasowej rubryki XV „na cele rolnictwa i górnictwa“, z której dział drugi wyjęty tworzyć będzie

Rubrykę XI „Górnictwo“.

Rubryka XII „Przemysł i rękodzieła“, analogiczna z dotychczasową XVI „na cele rękodzielnictwa i przemysłu“.

Rubryka XIII „Długi krajowe“ odpowiada dotychczasowej XIV, która się nazywała „Oprocentowanie pożyczek i umarzanie tychże“. — Złośliwi upatrują w tem tendencyę, że długom dostała się znienawidzona trzynastka!

Wreszcie rubryka XIV „Rozmaite“, t. j. takie wydatki, które nie dadzą się do żadnej z powyższych rubryk wprowadzić.

W dochodach będą takie same rubryki — tylko z opuszczeniem rubryki I, bo Sejm nie ma żadnych własnych dochodów — dalej rubryka IV i V — bo i tu niema własnych

---

Józef Glada.

Sergiusz Wasilewicz Gardow.

Powieść współczesna.

29 Tom pierwszy.

Tegoż dnia po południu Didkowskij, który narzucił się jako tłumacz i pośrednik, i Gardow, poszli na poszukiwanie mieszkania po mieście.

Przeszli już kilka ulic, nie znajdując żądanego pokoju, z osobnem wejściem przy familii. Wreszcie przy ulicy Warszawskiej dostrzegli kartę wynajmu z oznajmieniem: pokój z osobnem wejściem z meblami lub bez. Stróż wskazał im drogę do oficyn poprzecznych, w których odnajmowano pokój. Weszli na pierwsze piętro i zadzwonili.

Otworzyła im niemłoda kobieta, czysto choć ubogo ubrana.

— Czy tu jest pokój do najęcia? — spytał Didkowskij po polsku.

Na szczupłej, pomarszczonej twarzy kobiety zajaśniał uśmiech.

— Tutaj proszę panów, pokój widny i suchy... Ignaś daj klucz, — zawołała w głąb mieszkania, — zaraz panom pokażę.

Zawołany chłopak szczupły, bladawy, w gimnazyalnym mundurku przyniósł klucz żądany, a wynajmująca wyszła na ciemnawy korytarz.

W tej chwili z klatki schodowej weszła młoda szatynka, ładnie ubrana, uśmiechnęła się i zawołała dźwięcznym głosem:

— Dziś mam wakacye mamo, do Lipskich przyjechali goście i lekcyi nie było.

— Idź Polciu do domu, — odpowiedziała matka sucho.

Dziewczyna spostrzegła dwóch mężczyzn, zarumieniła się, z czem było jej do twarzy, spuściła ciemne oczy i szybko zniknęła w otwartych drzwiach mieszkania.

— To zapewne córeczka pani? — spytał tonem uprzejmym Didkowskij.

— Tak jest, — odpowiedziała, — otwierając drzwi, — oto pokój.

Gardow, ujrzawszy dziewczynę, łokciem dotknął towarzysza, szepcząc:

— Ładna!

Didkowskij skinął głową, i oglądając pusty pokój, którego okno wychodziło na brukowany dziedziniec.

— Hm... podoba ci się? — spytał.

— Ujdzie, dowiedz się, jaka cena.

— Ile, proszę pani, za ten pokoik?

— Bez mebli dziewięć rubli, z meblami, t. j. łóżko, szafa, stolik, omywalka, trzy krzesła i szafka nocna, miesięcznie dwanaście rubli, to ostatnia cena.

— Nu, a samowar, usługa?

— Jeśli ze samowarem rano i wieczorem, z usługą, już najmniej piętnaście rubli.

Didkowskij wytłomaczył przyjacielowi postawione warunki.

— Hm... czort bierz, już nogi schodziłem, wytarguj, a nie zechce opuścić, to daj.

Rozpoczęły się targi, z których Gardow tyle zrozumiał, że wynajmująca nie chce nic opuścić, odezwał się więc po rosyjsku:

— Ot, powiem pani szczerze, pokój dobry, gospodyni grzeczna, wynajmuję za piętnaście rubli — i podał rękę na zgodę.

— Zatem skończyliśmy — odpowiedziała z uśmiechem — bo rozumiem po rosyjsku, tylko mówić nie potrafię... Teraz panowie dadzą mi zadatek, a ja kwit, uprzedzam jednak, że daję tylko jedno łóżko.

— To i wystarczy — zaśmiał się Didkowskij — bo mój przyjaciel sam będzie tu kwaterował.

— Bardzo dobrze... a teraz proszę panów do siebie, napiszę kwit.

Przez ciemnawy przedpokój weszli, prowadzeni przez panią, do jadalnego pokoju, skromnie umeblowanego, z którego szybko wybiegł mały, może ośmioletni chłopak.

— Nie uciekaj, nie uciekaj! — śmiał się Didkowskij — nie zjemy ciebie.

— Boi się obcych — tłomaczyła matka — proszę panów dalej.

W następnym pokoju garnitur mebli wyścielanych, pokrytych czerwoną, spłowiałą materyą, stół, nakryty kapą, etażerka i kilkanaście wazoników kwiatów w dwóch oknach, świadczyły, że pokój ten jest przeznaczony do przyjmowania gości.

— Proszę panów, siadajcie — i sama usiadła na fotelu.

Gardow wyjął pugilares i położył ostentacyjnie na stole, mówiąc:

— Na pokój zgodziłem się, teraz prosiłbym panią, czy nie mógłbym dostawać obiadów?

— Obiady!?... Nie, to bardzo trudno — odpowiedziała po polsku — wątpię, czy zgodziłby się pan na nasze skromne obiady, a następnie nie mogłabym się zastosować do godzin biurowych pana... bo widzę z munduru, że pan urzędnik.

Didkowskij w krótkich słowach przetłómaczył odpowiedź.

— Jak nie można, to nie można — uśmiechnął się Gardow — a pani wie, jaki ja urzędnik?

— Mój mąż był archiwistą hypotecznym, więc trochę znam się na urzędowych mundurach, ale dokładnie nie wiem.

— To pani wdowa?

— Od pięciu lat, chciałam na razie wrócić do Warszawy, mego rodzinnego miejsca, ale przeraziła mnie drożyzna. Zostałam w Piotrkowie.

— I pomaga pani sobie odnajęciem pokojów — uśmiechnął się Didkowskij.

— Nie, panie, tylko w tym roku nie mogłam znaleść dogodnego mieszkania, wynajęłam aż cztery pokoje i jeden odnajmuję, właśnie pański — uśmiechnęła się do Gardowa.

— Musi pani mieć ładną emeryturę? — dopytywał się Didkowskij.

— Ale gdzież tam, tylko czterysta rubli dla mnie i dla dzieci trojga... Córka daje lekcye, syn ma stypendyum i jakoś wiążę koniec z końcem... Ile pan daje zadatku?

— Ja? — zawołał Gardow — po co dwa rachunki? Dam piętnaście rubli i po wszystkiemu, ale gdy już nie mogę tu obiadować, to przynajmniej pozwoli pani, że czasami przyjdę na herbatę do pani... Mnie obcemu tu nudno i smutno.

— I owszem, jeśli pan nie będzie miał co lepszego do roboty, wieczorami może pan przyjść. A skąd pan przyjechał?

— Z Moskwy, przydzielony do tutejszego gubernatora, jako urzędnik do szczególnych poruczeń.

— Taki pan młody, a już pan tak wysokim urzędnikiem — powiedziała pani z ujmującą grzecznością, nie rozumiejąc dobrze znaczenia urzędu.

Didkowskij przetłómaczył mu słowa uprzejmej gospodyni.

— Tak pani, człowiek choć młody, ale napracował się ciężko, i w nagrodę dali mi wyższą rangę, — odpowiedział z dumą, — ot piętnaście rubli na pierwszy miesiąc, ja dobry płatnik, rzetelny, aby tylko pani dotrzymała warunków, ja pewny człowiek.

Uchyliły się drzwi do dalszego pokoju i głosik dziecinny zawołał:

— Proszę mamy!

— Zaraz, zaraz...

— Ot dzieciaczki raz wraz krzyczą za mamą, — uśmiechnął się Didkowskij.

— Czy pan żonaty?

— Nie tylko żonaty, ale i dzietny.

— Proszę mamy! — znów zawołało dziecko.

Matka wstała, i przepraszając gości, dodała wychodząc:

— Zaraz dam kwit... czy po rusku?

— Jeszcze nie nauczyłem się po polsku, więc proszę o ruski, — powiedział grzecznie.

— Czego mnie wołacie? — spytała cicho.

— Myślałam, że ułatwię mamie pozbycie się tych nieproszonych gości, — odpowiedziała szeptem córka.

— Nareszcie Polciu, wynajęłam ten pokój... Ignasiu napisz kwit po rusku, że odebrałam piętnaście rubli za miesiąc od... otóż nie wiem jak on się nazywa?

Otworzyła drzwi do saloniku pytając się z progu:

— A jak nazwisko pana?

— Moje?... Sergiusz Wasilewicz Gardow, urzędnik do szczególnych poruczeń przy tutejszym gubernatorze.

— Dziękuję... zaraz dam pokwitowanie.

— Niech się pani nie trudzi, — mówił Gardow w chwili, gdy drzwi zamykała za sobą.

— Wiesz Nikandrze Aleksiejewiczu, jej córka to piękność.

— Et dla młodego każda ładna kobieta to piękność, — uśmiechnął się drwiąco Didkowskij.

— Tyś jej nie widział... — zaczął Gardow, gdy weszła pani z kwitem mówiąc:

— Oto pokwitowanie...

— Kiedyż mogę się sprowadzić?

— Jutro, jeśli panu dogodnie, każę pokój przygotować.

— Dziękuję pani, już dość mi dokuczyło mieszkanie w hotelu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dochodów. Natomiast przybywają na końcu — jako rubryka XII „Krajowe opłaty konsumcyjne“ — XIII „Pozostałość z rachunków lat ubiegłych“ i XIV „dodatki do podatków“.

W tym układzie — zdaniem Wydziału krajowego — celowość wydatków i dochodów wybitniej występuje na jaw — budżet zyskuje na przejrzystości — a możność porównania wydatków każdej rubryki z jej dochodami jest wielkiem ułatwieniem w oryentowaniu się.

Wreszcie postanowił Wydział krajowy poddać ścisłej rewizyi dotychczasowy rozdział poszczególnych pozycyj pomiędzy rubryki — a zarazem podział wydatków i dochodów na „zwyczajne“ i „nadzwyczajne“ — w czem także nie było należytej ścisłości i konsekwencyi.

Jak się przedstawi finansowo budżet na r. 1903 — tego oczywiście cyfrowo dziś jeszcze nie można określić — są jednak podstawy do twierdzenia, że budżet ten będzie należał do pomyślnych.

Krwawe rozruchy w Zagrzebiu.

Odwieczny spór serbsko-chorwacki, którego ani czas, ani poczucie słowiańskiej wspólności plemiennej, ani usiłowania rozumnych patryotów chorwackich złagodzić i uspokoić nie mogą, wybucha w peryodycznych odstępach czasu w formie systematycznych demonstracyj, które niekiedy występują jako jaskrawa opozycya narodowa przeciw Węgrom i rządowi węgierskiemu, częściej jednak jako żywiołowy wybuch długo tajonej nienawiści, jaka rozdziela od wieków posługujących się jednym językiem katolickich Chorwatów, od prawosławnych Serbów, zamieszkujących wspólnie Chorwacyę.

Poczucie wyższości cywilizacyjnej Chorwatów, posiadających bogatą i wykwintną literaturę, liczny zastęp uczonych i polityków, tworzących poważny podkład inteligencyi kierującej ruchem narodowym chorwackim, wysuwa ich na czoło południowo-słowiańskich plemion i uprawnia w pełni do zajęcia przodującego stanowiska należnego narodowi, który wstępuje na wyżyny europejskiej kultury. W tradycyach wielkiej dziejowej przeszłości czerpią oni siły do utrwalenia swego prawno-politycznego stanowiska i odrębności narodowej, którą, pomimo ośmiowiekowej przynależności do Węgier, umieli zachować nienaruszoną.

W tem dziele utrwalania odrębności narodowej przeszkodą największą dla Chorwatów jest opozycya serbska, która wyzyskuje każdą sposobność do obrócenia jej na korzyść ruchu panserbskiego, mającego punkt ciężkości poza Sawą i grawitującego do współplemieńców pod berłem króla Aleksandra. Nienawiść, jaka z tego powodu rozdwaja Chorwatów i Serbów, nie ma przykładu w dziejach plemion słowiańskich. Serbowie usiłują wszystkiemi sposobami osłabiać wpływy i dążenia Chorwatów, wywalczających sobie coraz szersze wpływy na terenie sąsiadujących ziem słowiańskich: Dalmacyi, Bośnii i Hercegowiny, tym obszarze dawnego królestwa Illyryjskiego, będącego właśnie państwem Wielko-Chorwackiem, podczas gdy Chorwaci, w poczuciu słuszności swych praw odwiecznych i swej wyższości cywilizacyjnej, z całym rozpędem szowinizmu narodowego bronią swych praw. Różnica religii, alfabetu (Serbowie piszą graždanką) wytwarza tu antagonizm, który i zrozumieć trudno i którego osądzenie obu interesowanym szczepom pozostawić trudno.

Ostatnie rozruchy w Zagrzebiu są jednem z dalszych ognisk ciągle odnawiającego się pożaru. Powód do nich dały niedawne uroczystości chorwackiego związku śpiewackiego „Koło“, obchodzone z wielką okazałością w Zagrzebiu. Podczas tego obchodu wysłali chorwaccy śpiewacy wspólny telegram wiernopoddańczy do cesarza.

Ponieważ pomiędzy tymi śpiewakami byli także Chorwaci z Bośni, a telegram zredagowany był pod adresem „Króla Chorwacyi“, wystąpiło belgradzkie pismo „Srpski kniževni Glasnik“ z namiętnym artykułem, w którym w gwałtowny sposób zaprotestowało przeciw zagarnianiu Bośni przez Chorwacyę, przyczem nie szczędzono wycieczek, wysoce obrażających narodowe poczucie Chorwatów. Artykuł ten przedrukował wychodzący w Zagrzebiu serbski dziennik „Srbobran“, zaopatrując go w szyderski komentarz.

To dolało oliwy do ognia. Studenci chorwaccy i złączona z nimi partya robotnicza odpowiedzieli dwudniowemi rozruchami, które spowodowały rozlew krwi i przybrały rozmiary poważnego ruchu. Uśmierzenie tegoż i zapobieżenie jego powtórzeniu się w przyszłości jest obecnie poważną troską zarówno patryotycznie myślących sfer narodu chorwackiego, jak i rządu węgierskiego, który rozmyślnie nie podejmuje usiłowań w kierunku złagodzenia coraz ostrzejsze formy przybierającego antagonizmu serbsko-chorwackiego, widząc w tem korzyść dla swej polityki asymilacyjnej. Korzyści te — jak dotąd — zawodzą na całej linii, a ferment, nie tłumiony należycie, wybucha coraz groźniejszym, nieobliczalne następstwa sprowadzić mogącym płomieniem.

W nocy z wtorku na środę przybrały rozruchy **krwawy charakter** i doszły do punktu kulminacyjnego. Nie ulega wątpliwości, że stroną silniejszą i atakującą byli Chorwaci, — słabszą i broniącą się, Serbowie. Jak zwykle w podobnych wypadkach bywa, wyłoniły się gdzieś z pod ziemi hydry krwiożercze, chciwe krwi i rabunku, utworzyły się zbite masy tłumu, żądne cudzego mienia, a gotowe podpalić i mordować, nie pytając, dla czego, po co i na co. Przedmiotem łupu i napaści byli Serbowie. Więc **zrównano z ziemią kilka domów serbskich, szturmem zdobywano sklepy Serbów**, rabowano towary lub składano je na ulicy i podpalano. Tłum, czarna rozwścieklona masa, „mob“ wyprawiał orgie: pił, bo zrabowane sklepy dostarczały trunków podostatkiem, znęcał się nad Serbami, których wywlekał z domów, a gdy wreszcie nadciągnęło wojsko, krył się za barykady, wzniesione ze sprzętów domowych, drzwi, okien i rumowiska.

Wprost okrucieństwa dopuszczono się na pensyonowanym kapitanie Wittasie, którego tłum podejrzywał, i to bezpodstawnie, że dał z okna kilka strzałów rewolwerowych, których ofiarą padł jeden z napastników. Wittasa wywleczono z domu, lecz policya zdołała go, ciężko pobitego, wyrwać z rąk tłuszczy i zaprowadzić na komisaryat. Gdy tłum przeciągnął na przedmieście serbskie, Wittas wrócił do domu, czując się bezpiecznym. Ktoś jednak zobaczył go i dał tłumom hasło do powrotu pod dom Wittasa. Pochwycono starca (Wittas ma przeszło 60 lat), wywleczono go wraz z żoną na ulicę i znęcano się nad nimi w sposób potworny. **Nie dających znaków życia, Wittasa i jego żonę, zostawiono na bruku ulicznym** i dopiero policya, najwidoczniej bezradna, albo milczkiem sympatyzująca z Chorwatami, przeniosła nieszczęśliwą parę małżonków do szpitala. **Wittas podobno już wczoraj umarł** z powodu odniesionych ran; jaki los spotkał jego żonę, dotąd nie wiadomo.

Węgierskie „Biuro korespondencyjne“ donosi z **Zagrzebia** pod datą 4 b. m.:

We **Vrabcach** pod Zagrzebiem napadnięto na sklep kupca serbskiego Milenfnicza. Gdy żandarmi wezwali tłum do rozejścia się, obrzucono ich kamieniami i strzelano z rewolwerów. Żandarmi dali salwę do tłumu, poczem tłum rozprószył się, unosząc ze sobą rannych.

Onegdajszej nocy policya i wojsko rozprószyły wielki tłum w ulicy Savy. Aresztowano przytem 18 osób, bo znaleziono przy nich rozmaite przedmioty, zrabowane w sklepach.

Wczoraj w południe w górnej części ulicy Iliki przybrano domy chorwackie chorągwiami trójkolorowemi, celem odróżnienia ich od domów serbskich. Policya zarządziła po południu zdjęcie tych odznaczeń. Wszystkie linie komunikacyjne, jakoteż wszystkie większe budynki zagrożone obsadzono wojskiem.

Po południu przybyły z Karłowca 3 bataliony 16 p. p. Wszystkie opozycyjne dzienniki z powodu tendencyjnych opisów wypadków w nocy z poniedziałku na wtorek, jakoteż skutkiem napadów na policyę, **skonfiskowano**. Dziennik „Srbobran“ zawiesił na razie wydawnictwo.

Uwięzienie redaktora **Persicsa** i przywódcy socyalno-chrześciańskiej partyi **Sirovatka**, wywołało wielkie wzburzenie wśród ekscedentów. Tłum chciał przemocą uwolnić uwięzionych, zapobiegła jednak temu policya i kompania piechoty, wysłana na miejsce. Właściciele domów na skraju miasta otrzymali pogróżki, że dzisiejszej nocy zamierzony jest napad na te domy. Tyczy się to także niektórych i nie serbskich właścicieli domów.

Sądy doraźne.

Dzienniki wiedeńskie podnoszą słusznie, że rola, jaką rządowa policya zagrzebska wraz z wszystkiemi władzami bezpieczeństwa publicznego, wobec tych niebywałych wypadków odegrała, jest „**europejskim skandalem**“. Przez 24 godzin szalał rozbestwiony tłum, rzucał się, jak dziki zwierz, na cudze mienie i życie, nie znajdując skutecznej zapory. Wojsko wystąpiło zapóźno i w sposób najwidoczniej niezdarny, kiedy nie było w możności opanować sytuacyi.

Dopiero wczoraj rząd węgierski użył ostatecznych środków i ogłosił **sądy doraźne** dla całego okręgu miasta Zagrzebia i gminy **Spanjevec** w okręgu zagrzebskim. Sądy doraźne mają być zastosowane za zbrodnie zbiegowiska, mordu, rabunku, podpalenia, gwałtu publicznego i w wypadkach złośliwego uszkodzenia cudzej własności. O godzinie 4 po południu ogłoszono plakatami sądy doraźne. Tłum gromadził się przed plakatami, czytając je.

Nie trudno więc przewidzieć następstwa krwawych rozruchów, których powodem, jak się obecnie pokazuje, była dość spokojna, jak na tamtejsze stosunki, polemika dziennikarska. Obecnie zarówno na Chorwatach, jak na Serbach zaciąży znowu żelazna ręka rządu madziarskiego, który niezawodnie ogłosi także **stan wyjątkowy** dla stolicy Chorwacyi, a może i całego kraju, i pod osłoną jego i sądów doraźnych tłumić będzie wszelkie porywy życia narodowego zarówno Chorwatów, jak Serbów.

Znane hasło: „divide et impera“ święcić będzie tryumfy.

Wśród pól i chat.

„Przehulana“

Państwo się nudzą na wsi?

Nie ma muzyki, festynów, loteryi i bufetu, cukierni i teatru, to prawda, ale ja się bawię znakomicie.

Obrażacie się? Cóżem winien, że mi chłopskie serce i dusza jego takie zawsze miłe, a pełne tajemnic, iż pukam doń ciągle, ażeby zbierać owe tajne skarby, jakiemi życie ludu wyposażone.

Chodzę od chaty do chaty, od niwy do niwy, z łąki na miedzę, ze wsi do wsi i tak mi dzień każdy upływa, jak tkanka ładna i równa, choć nie w adamaszki, atłasy tkane, ale szara jak niedola.

Tak jednego rana rozmawiam ze starym Janem, co to już przy dzieciach na łaskawym chlebie, a ma „roków“ 92 i pamięta jeszcze „jak cisarz wlaz do kraju“. Miły starowina, przez zimę czytał „przez okulary“ o Kmicicu, a jedno tylko sobie u Boga prosił, aby on tego Kmicica kiedy mógł obaczyć.

Synowa jego, zgrabna jeszcze i młoda kobiecina, choć już ma „36 roków“, uwija się po podwórku, a ja powiadam:

— Ile razy widzę waszą synowę, zawsze czysto ubrana i przy robocie, nie tak jak inne kobiety, które godzinami stoją z założonemi rękoma, a brudne są szkaradnie.

— Dzięki Bogu, udała się nam kobieta, „zdatna“ jest i przyoszczędliwa. Nie wziou mój syn za nią wielkiego wiana, bo to już teraz w podziały grunta poszły i na zagony się wiano rachuje, nie jak dawniej na morgę, ale kobieta „ucciwa“, pokorna i zna koło gospodarstwa chodzić. Jak memu synowi ona się spodobała, tak odradzali ludziska, bo mówili „przehulana“ dziewka, jedenaście razy na weselu była za starszą druchnę, co się nie zdarza, bo niby dziewczynie tylko do „trzech“ razy można być za starszą druchnę, ale ją tak „chytali“, zapraszali, bo umiała straśnie piekne śpiewanki składać, sama od siebie.

— I nie spisywała tych śpiewanek?

— Kaj tam! Parę to się nauczyli we wsi śpiewać i już na każdym weselu śpiewają, a jak to mojego syna „wzieni“ do wojska na trzy roki już po ożenieniu się, to ona raz na weselu taką śpiewankę ułożyła, że wszyscy płakali.

— Ślicznie! Chciałbym i ja tę piosnkę usłyszeć, może mi każecie odpisać.

— Dobrze! Ten najstarszy mój „wnęk“, co chodzi już do szkoły 5 roków, napisze panu, on zna dobrze czytać pisane i napisze, co trzeba, a co do mojej synowy, to choć ją ludzie obsądzili, że „przehulana“, żona z niej dobra, a gospodyni uczciwa. Nawet powiem panu, co i syna mego ona przerobiła na dobre, bo jak z wojska wrócił, to strasznie był „popsuty“.

— To po ożenieniu wzięli go?...

— A tak, łaskawy panie, „żeniatego“ wzięli z trzeciej klasy i tak on odszedł żonę i gospodarstwo, a ja już do niczego, tak kobieta sama radę dawała i podatek płaciła i „sekuracyę“ i na polu „syćko“ jak się patrzy, czy przy siewaniu, czy przy zbieraniu, a jeszcze i mężowi posyłała pieniądze, a jakie „z kiela“ razy posłała...

Przez podwórko idzie „synowa“ z skopcem mleka, zarumieniła się, oczy czarne przysłoniła rzęsą i woła:

— Agatko! podaj panu szklankę, może mleka skosztuje.

„Przehulana“ dziewka podoba mi się coraz lepiej, choć już „sześcioro“ miała, ale wygląda hożo i zdrowo, pytam ją, czy i teraz jeszcze piosenki składa, a ona:

— Jak się tam czasem przydarzy na weselu albo na „cepinach“, to złożę, ale już nie tyla, jakiem dziewczyną składała...

Gęsi robią wrzawę straszną, więc kobiecina do nich spieszy, ja mleko piję powoli, a stary ojciec jeszcze opowiada:

— Jak mój syn z wojska przyszedł, tak jeszcze zastał w domu uskładanych 25 złr., co ona sama złożyła. Można było im dobrze gospodarować, cóż kiedy się zlamparcił, palił „dzygara“, „papirusy“, czasem to i „szóstkę“ na dzień przepalił. Co my mu się natłumaczyli, naradzili, aby nie tracił, ale szło trudno, dopiero ona radę dała, jak go „wziena“ w ręce, jak mu „zaczena“ przedkładać, tak poprawił się.

— A teraz nie pali?...

— Jak mu żona da cztery centy na tytoń, to na dwa dni starczy, rzetelne słowo.

— O! mój stary Janie! Zdałoby się u nas w mieście niejednemu taką „przehulaną“ dziewkę na żonę wyszukać, aby tak gospodarstwa pilnowała i męża oduczała od złego, jak to wasza zrobiła...

Na drugi dzień przynosi mi Jan odpisane przez „wnęka“ pieśni synowej. Jest ich sporo, a najpierwsza zaczyna się tak:

„boże pszechmogący skróć cierpienia moje,
abomi weź życie okture niestoje.
ludzie comym losem zafsze kierujecie
Nad mojem nieszczęściem zlitujcie się przecie.“

Jan Świerk.

Kronika.

Kraków, 4 września.

Dom Matejki i jego zbiory zwiedziło w ciągu miesiąca lipca i sierpnia b. r. 219 osób za wstępem po 40 hal., 38 osób za wstępem po 1 kor. i 21 osób w dniach i godzinach pozaurzędowych za osobną opłatą, uwidocznioną w „księdze darów“. W ten sposób wpłynęło ogółem do kasy Towarzystwa z tytułu wstępów 272 kor. 50 hal.

Próba kantaty. Panowie, życzący sobie wziąć udział w odśpiewaniu kantaty Wł. Żeleńskiego podczas powitania zjazdu techników polskich w Krakowie, zechcą przybyć na próbę, która się odbędzie w piątek dnia 5 b. m. o godzinie 7 wieczór w sali „Lutni“ krakowskiej, Rynek główny l. 21, I piętro.

Z „Sokoła“. Nauka gimnastyki w „Sokole“ rozpoczęła się z nowym rokiem szkolnym, t. j. od 1 września 1902 i odbywa się następująco: 1) Dla dzieci młodszych, do lat 10 (chłopców i dziewcząt), we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5—6 wieczorem. Opłata miesięczna dla dzieci członków „Sokoła“ 2 kor., dla innych 4 kor. 2) Dla dziewcząt wyżej 10 lat w tesame dnie od 6—7. Opłata dla dzieci członków 1 kor. 50 hal., dla innych 3 kor. 3) Dla starszych uczniów Towarzystwa (wyżej lat 10) w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 wieczorem. Opłata dla dzieci członków 1 kor. 50 hal., dla innych 4 kor. Uczniowie szkół średnich opłacają tylko 1 kor. 4) Dla pań we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem. 5) Dla członków Towarzystwa starszych w dnie i godziny tesame, jak dla pań. 6) Dla członków młodszych w poniedziałki, środy i piątki od $7^1/_4$ do $8^1/_4$ wieczorem. 7) Dla członków z kół handlowych w dnie tesame od $9^1/_2$—$10^1/_2$ wieczorem.

Ślub. W kościele parafialnym w Zakopanem pobłogosławionym został w dniu dzisiejszym o godzinie 11 rano związek małżeński pomiędzy panną Stanisławą Kosińską, córką profesora gimnazyalnego w Krakowie, dra Władysława Kosińskiego i ś. p. Ksawery z Majewskich, a panem Pogorzelskim adjunktem sądowym w Nowym Targu.

Ranne mgły. Chociaż jeszcze lato trwa w całej pełni, jednak zbliżająca się jesień śle już o wczesnych godzinach rannych zwiastującą ją zawsze mgłę ranną. Dopiero między 7 a 8 godziną mgła zaczyna rzednąć i opadać, a z białych opon wynurzają się całe ulice, wilgotne jeszcze od chłodnego tchnienia mgieł, oraz drzewa świeże, zielone i jakby wykąpane.

Mieszkańcy Dębnik i Zwierzyńca mają w ciągu września i października piękne widoki w pogodne poranki. Bardzo rano, wśród gęstej mgły, Wisły wcale nie widać, tylko słyszy się spodem fale, toczące się bezustannie z jednostajnym szumem. Dopiero później, gdy zapowiada się dzień pogodny i mgły zaczynają opadać, nagle, wysoko, zda się pod niebem, ukazują się szczyty kościoła na Skałce, lub katedry wawelskiej, które przez chwilę z udnem czarodziejstwem zdają się płynąć na oceanie mgieł, oblane różowo-złotemi promieniami słońca, co właśnie przed chwilą, niby pąk gorejący, stanęło na niebie i zwyciężywszy z wysokości białe mgły, kazało im opaść na ziemię i rozpłynąć się w krzyształowych przeźroczach pogodnego poranku.

Przewodnik po Krakowie. Obradująca wczoraj sekcya ekonomiczna pod przewodnictwem radcy m. p. Jana Rottera, uchwaliła wybrać komisyę, któraby się zajęła opracowaniem i wydaniem wyczerpującego ilustrowanego przewodnika po Krakowie w trzech językach, a mianowicie polskim, francuskim i niemieckim, dotychczasowe bowiem przewodniki, wydawane przez prywatne osobistości, nie odpowiadają wymaganiom, jakie do przewodnika tego rodzaju przykładać należy. Do komisyi, mającej opracować taki przewodnik, wybrano radców: pp. Bąkowskiego, Muczkowskiego, Tomkowicza i Turskiego.

Krakowskie Towarzystwo miłośników cytry. po przerwie wakacyjnej, rozpoczyna pracę około urządzenia koncertu i uprasza swych członków o jak najliczniejsze zbieranie się na próbach, które odbywają się we wtorki i piątki o godz. 5 po południu w lokalu Towarzystwa, ulica Szczepańska, l. 9, I piętro.

Roboty miejskie. Sekcya ekonomiczna uchwaliła wczoraj wezwać magistrat do ułożenia wygodnego chodnika w Rynku kleparskim przed nową szkołą miejską i dyrekcyą kolei państwowych kosztem 4.300 koron; dalej zgodziła się sekcya na budowę kanału w ulicy Bernardyńskiej kosztem 6.160 koron i na ten cel uchwaliła odpowiednie kredyty. Następnie sekcya wydelegowała komisyę, złożoną z radców: Beringera, Drozdowskiego, Seinfelda i Schmelkesa, celem obmyślenia regulacyi ulicy Ciemnej.

Plac na sprzedaż jarzyn. Ze względu na nowy gmach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, stojący przy placu Szczepańskim, zdawna okazywała się potrzeba uporządkowania placu tego, zajętego prawie w całości przez straganiarki jarzyn. W tym celu obradująca wczoraj sekcya ekonomiczna uchwaliła na placu tym odpowiednio wybrukować trzy pasy, na których tylko wolno będzie sprzedawać jarzyny, bez zajmowania i tamowania komunikacyi na całym placu.

Pomiary gruntowe. Magistrat m. Krakowa ogłasza, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi, obecny będzie urzędnik pomiarów w lokalu urzędu ewidencyi w Krakowie, ulica Graniczna 14, w dniach 2, 3 i 4 października. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencyi katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie zapodać ustnie odnośne wyjaśnienia.

W wiecu narodowym, odbyć się mającym we Lwowie, mają także wziąć udział socyalni demokraci. „Naprzód“ ogłasza uchwałę „komitetu wykonawczego polskiej partyi socyalno-demokratycznej“, wzywającą do udziału w wiecu, „jako zgromadzeniu publicznem, o ile urządzający wiec zagwarantują zupełną wolność słowa“. — „Wobec referatów i rezolucyj, przedstawionych przez komitet wiecowy, — czytamy w tej uchwale — należy zaznaczyć stanowisko naszej partyi w każdej sprawie“.

Z albumu naszych hakatystów. W kopercie o nagłówku: „Dr. S. Winkler Landes- et Gerichts-Advocat Krakau, Poselskagasse 18“ jeden z obywateli, zamieszkałych w Krakowie, Polak, otrzymał list od dra Winklera, pisany po niemiecku. To coś niepojętego.

„Bialkowski, Jongleur und Zauberk“, pan tak się nazywający, grasował jakiś czas po Galicyi i po miejscach kąpielowych dawał lub chciał dawać jakieś przedstawienia i zawiadamiał o tem afisza mi niemieckiemi. Przeważnie jednak p. Białkowskiego nie chciano słuchać i musiał swoje przedstawienia odwoływać.

Napad na młyn w Zielonkach. Onegdajszej nocy między godziną 10-tą a 11-stą kilku parobków, podszedłszy pod młyn w Zielonkach, zaczęło rzucać w okna kamieniami i laskami walić do drzwi. Wytłukli wszystkie szyby w parterowych oknach, uszkodzili ramy, a gdy kierownik młyna, Władysław Tomala, uchylił drzwi, trzymając w ręku lampę, jeden z napastników roztrzaskał ją uderzeniem laski. W młynie, na I piętrze, mieści się poczta, której okien napastnicy również nie oszczędzili, lecz wytłukli je kamieniami, nabawiając rodzinę pocztmistrza wielkiego strachu. Powodem napadu ma być zawiść parobków w Zielonkach na kierownika młyna Tomalę, który pilnie strzeże sadu owocowego i stawu rybnego przed szkodnikami. — Wczoraj aresztowała żandarmerya dwóch sprawców napadu, Stanisława Krawczyka i Jana Gajdę, którzy się do czynu przyznali.

Wybory z Gorlic i Jasła. Z **Gorlic** donoszą do „Kuryera Lwowskiego“:

Dnia 27 z. m. odbyło się poufne zebranie kilkudziesięciu wyborców m. Gorlic, zaproszonych przez zastępcę burmistrza p. Tarczyńskiego, a mających się ukonstytuować w komitet przedwyborczy. Na zgromadzeniu tem niektórzy z zaproszonych słusznie podnieśli, iż komitet taki nie byłby wyrazem woli ogółu wyborców, ale konwentyklem i przeforsowali uchwałę tej treści, iż należy zwołać wszystkich wyborców, a ci dopiero z pośród siebie wybiorą komitet, mający pokierować akcyą wyborczą. Wobec tego p. Tarczyński zaprosił afiszami wszystkich wyborców do sali Rady miejskiej na 31 z. m. o godz. 4 po południu. Zaledwie kilkudziesięciu wyborców zjawiło się na sali. Pod przewodnictwem burmistrza dra Radomyskiego dokonano wyboru komitetu obszerniejszego, złożonego z 38 członków, po połowie chrześcijan i żydów, z tem, że komitet ma się wkrótce ukonstytuować i wybrać z pośród siebie komitet ściślejszy.

Na zebraniu zjawił się również były burmistrz, p. Biechoński, a wobec krążących, uwłaczających mu pogłosek, jakoby zostawszy dyrektorem Banku związkowego, wszedł w kompromis z Adamem hr. Skrzyńskim i zrzekł się kandydatury na jego rzecz, złożył wobec zebranych wyborców oświadczenie tej treści, iż w żadne umowy w tym względzie ze Skrzyńskim nie wchodził, ani mu żadnych przyrzeczeń nie dawał, nie miał bowiem i nie ma zamiaru handlować mandatem, który jest własnością wyborców. Z oświadczenia tego zdaje się wynikać, iż p. Biechoński będzie kandydował, chociaż tego wyraźnie nie powiedział.

Partya socyalno-demokratyczna zwołuje zgromadzenie przedwyborcze na 8 bm. o godz. 2 po południu do sali „Sokoła“, na którem przemawiać będzie poseł Daszyński.

W sprawie kandydatury poselskiej z miast Jasło-Gorlice przesłano nam pisma następujące:

Gorlice, 3 września. Ściślejszy komitet przedwyborczy do wyboru posła na Sejm krajowy z kuryi miast Gorlice Jasło, postanowił uchwałą z dnia 3 września zawezwać ubiegających się o powyższy mandat poselski, aby kandydaturę swoją zgłosili **do dnia 10 września** r. b. włącznie na ręce przewodniczącego komitetu dra Radomyskiego w Gorlicach, a w dniu 14 września r. b. zjawili się przed wyborcami w sali „Sokoła“ w Gorlicach o godzinie 3 po południu celem wygłoszenia mów kandydackich. Ściślejszy komitet przedwyborczy w Gorlicach. Przewodniczący *dr Józef Radomyski*. Sekretarz *Michał Galiński*.

Jasło, 3 września. Z komitetu wyborczego miasta Jasła podaje się do publicznej wiadomości, że termin do zgłoszenia kandydatur na posła sejmowego z kuryi miast Jasło-Gorlice zakreślono dla miasta Jasła do 10 września r. b. Przewodniczący komitetu *dr Andrzej Pawłowski*.

Tajemnicza grota. Z Zakopanego donoszą nam, że poeta Jan Kasprowicz i dr T. Estreicher byli dnia 27 b. m. w wodnej pieczarze pod Pisaną w Kościeliskiej. Jest to niezmiernie tajemnicza jaskinia; wypływa z niej pozornie Czarny Dunajec, a przez wąską gardziel wypływu można się wcisnąć w głąb pieczary. Pierwszym, który się wdarł do wnętrza tej tajemniczej groty, był poeta Seweryn Goszczyński; po nim próbował wejścia p. Jan Pawlikowski wraz ze swym przewodnikiem, przesławnym Maciejem Sieczką w roku 1879; opis tej wyprawy ogłosił p. Pawlikowski w Pamiętniku Towarzystwa Tatrzańskiego 1887 r. Pp. Kasprowicz i Estreicher potwierdzają w zupełności dziwne i tajemnicze szczegóły opisywanego przez poprzedników wnętrza: grota rozszerza się dalej, tak, że można stojąco chodzić, pod nogami czuć najdokładniej dyle i sztucznie ułożoną podłogę; nadto znaleźli w głębi coś, jakby trumnę starodawnej formy lub koryto drewniane.

Seminaryum polskie w Cieszynie. Warszawska „Gazeta Polska“ donosi z Cieszyna, że w tych dniach wyjeżdża deputacya „Macierzy śląskiej“ do Wiednia celem uzyskania od ministra oświaty zezwolenia na otwarcie seminaryum polskiego w bieżącym miesiącu, ponieważ opawska Rada szkolna robi wciąż trudności. Mało jednak jest nadziei na pomyślny skutek petycyi. Zdaje się, że wpływy niemieckie zwyciężą, i że sprawa pójdzie w odwłokę, o co głównie chodzi Niemcom.

Z Krosna nadesłał na ręce naszej redakcyi dr Feliks Czajkowski imieniem tamtejszego komitetu obchodu uroczystości grunwaldzkiej kwotę 206 koron, z przeznaczeniem na gimnazyum polskie w Cieszynie. Lwią część tej kwoty, bo 183 kor. 75 hal. osiągnięto ze sprzedaży kartek iluminacyjnych po 5 hal. Widoczny to dowód, że drogą najdrobniejszych nawet składek można uzyskać znaczną kwotę, gdy tylko szerokie koła publiczności, przejęte duchem obywatelskim, zechcą w składkach tych wziąć udział.

Żywcem spalone dziecko. W tych dniach około godziny 11 w nocy wybuch w gminie Kulczycach Szlacheckich, w domu tamtejszego gospodarza Jana Kulczyckiego Poliwki, pożar, który zniszczył do szczętu tak dom mieszkalny, jak i sąsiednie budynki gospodarskie. W płomieniach zginął także 10-letni syn pogorzelca. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Samobójstwo. W lesie dworskim w Januszowy pod Nowym Sączem odebrał sobie w tych dniach życie, powiesiwszy się na sznurze umocowanym do gałęzi jednego z drzew, tamtejszy włościanin Jan Leśniak. Powód samobójstwa nieznany.

Utonięcie. Szesnastoletni pastuch Iwan Kozłowski, pławiąc w dniu 29 sierpnia w stawie w Nikłowicach konie swego służbodawcy Karola Tychanowicza, wpadł wskutek własnej nieostrożności do wody i z braku natychmiastowego ratunku utonął.

Kronika warszawska. Minister spraw wewnętrznych uznał za właściwe zamknąć w Kaliszu klasztór Franciszkanów i przenieść zakonników do klasztoru Reformatów we Włocławku, z pozostawieniem kościoła klasztornego otwartym dla nabożeństw i wyznaczeniem obsłudze kościelnej ustanowionego uposażenia. Wydatki, związane z przewiezieniem zakonników do klasztoru włocławskiego, mają być pokryte ze specyalnych funduszów ministerstwa spraw wewnętrznych.

W tych dniach rozpoczęto na placu Wareckim roboty, które mają zupełnie przekształcić figurę tego placu. Po obu stronach, t. j. przy gmachu pocztowym i wzdłuż b. szpitala Dzieciątka Jezus urządzone będą plantacye i szerokie chodniki betonowe, środek zaś placu z wjazdami do ulic nowych na terytoryum poszpitalnem, Wareckiej i Szpitalnej otrzyma bruk drewniany.

Grono miłośników jazdy konnej pracuje nad ułożeniem projektu ustawy „Warszawskiego Towarzystwa jeźdźców konnych“. Zadanie nowego klubu sportowego polegałoby na 1) utrzymywaniu stajen i ujeżdżalni dla stowarzyszonych, 2) ćwiczeniu się w jeździe konnej i urządzaniu wycieczek, 3) popieraniu i rozwijaniu konkursów hypicznych i 4) utrzymywaniu lokalu klubowego. — Wysokość składki rocznej zaprojektowano na 30 rubli.

Humor. Z albumu panny N. N.

Kureczka ma kogucika,
Czyżykowa ma czyżyka,
Wężowa ma swego węża,
Więc ci życzę, Helciu, męża.

Ze świata.

Śmierć polskiego literata na obczyźnie. Dnia 14 sierpnia zmarł w Winona w Stanie Minnesota w północnej Ameryce znany literat Hieronim **Derdowski**, redaktor i wydawca wychodzącego tam „Wiarusa“.

„Gazeta Polska“ w Chicago poświęca mu następujące wspomnienie: Nieboszczyk urodzi się we Wielu, powiecie chojnickim, na Kaszubach, w Prusach Zachodnich, a otrzymawszy wyższe wykształcenie, pracował w Chełmnie, następnie w Toruniu przy polskich gazetach, pisywał nadto wiersze w narzeczu kaszubskiem. Przybył do Ameryki w połowie dziewiątego dziesiątka lat ubiegłego wieku, redagował „Pielgrzyma“ w Detroit, a następnie „Wiarusa“, wydawanego na razie przez ś. Byzewskiego. Zostawszy z czasem wydawcą tej gazety, zmienił w r. 1893 nazwę „Wiarusa“ na „Katolika“, lecz przywrócił swemu tygodnikowi prędko pierwotne miano. Wypowiadał w tem piśmie ś. p. Derdowski różne zdania, starając się przedewszystkiem uczynić gazetę poczytną. Dzięki tej okoliczności „Wiarus“ utrzymał się w tak względnie małej osadzie polskiej, jak Winona, aż do ostatnich czasów, jakkolwiek przy takiem wydawnictwie ś. p. Derdowski nie opływał w dostatki i nie mógł szczycić się posiadaniem zbyt wielu przyjaciół, zwłaszcza, że nie był nigdy zwolennikiem jednej partyi, lecz z równą zaciętością występował przeciw przedstawicielom różnych obozów.

Zawiedzione nadzieje. Cara Mikołaja nowy spotkał zawód. Ponieważ carowa znów spodziewała się macierzyństwa, łudzono się na dworze carskim nadzieją, że teraz nareszcie uszczęśliwi małżonka swego tak upragnionym następcą tronu, dotychczas bowiem rodziła tylko córki. Oddawna już odbywał

się po cerkwiach i soborach modły o spełnienie tego życzenia cara. Lecz modły te były daremne. Jak już doniósł telegram, wskutek nienormalnego przebiegu poważnego stanu carowej nastąpiło poronienie. Stan chorej nie wzbudza podobno obawy o jej życie, łatwo atoli być może, że pociągnie za sobą komplikacye, wykluczające wogóle dalsze macierzyństwo. Wypadek ten łatwo może pociągnąć za sobą także polityczne następstwa. Car bowiem, jak się dowiadują dzienniki wiedeńskie, kilkakrotnie już oświadczył, że korona staje się dla niego ciężarem, że chętnieby zrezygnował z władzy. Od kroku tego wstrzymuje go jedynie nadzieja otrzymania syna następcy, dla którego gotów był ciężar korony nadal jeszcze dodźwigać. Kto wie zatem, czy teraz, jeżeli nadzieja ta na dobre się rozwieje, nie spełni postanowienia swego.

Pułkownik Grimm. Dziennik „Odesskija Nowosti“ donosi, iż w pierwszej partyi więźniów, jaka będzie wysłana z Odessy na Sachalin, pomiędzy innymi ma się znajdować były pułkownik Grimm, skazany przez warszawski sąd wojenny na ciężkie roboty.

Dla cierpiącej ludzkości. Zwierzęciem, które zasłużyło na medal, lub nawet na pomnik, jest koń pracowni bakteryologicznej w Hawanie, który od roku 1895 dostarcza surowicy przeciwdyfterycznej wszystkim szpitalom na Kubie. Z cierpliwego tego zwierzęcia wysączono w ciągu 6 lat 74.000 kubicznych centimetrów surowicy! Koń ten uratował, według obliczeń, życie 18.000 ludzi, między nimi zaś było 1.200 dzieci.

Katastrofa na jeziorze. Obok zamku Schönefeld pod Lipskiem zapadła się wieża wodna. Siedem osób zabitych, 20 rannych.

Dziewięcioletni zabójca. W Ekaterynosławiu zaszedł w tych dniach niezwykle tragiczny wypadek. Oto w domu Krawcowa przy ulicy Petersburskiej 9 letni syn rządcy domu, Jedlina, zabił uderzeniem noża swego 13-letniego brata. Jedlinowie bawili podówczas w synagodze. Ciężko ranny chłopiec przeleżał z nożem w boku tak długo, dopóki nie nadbiegli sąsiedzi, zwabieni jego jękami i nie udzielili mu pomocy. Chłopiec nazajutrz umarł. — Nieszczęśliwa matka w przystępie rozpaczy targnęła się na swe życie, wypijając butelkę amoniaku.

Ciągłe wybuchy wulkanu Monte Pelé. Wiadomości, jakie przedostają się do Europy z Martyniki, są przerażające i ciągle donoszą o nowych wybuchach wulkanicznych. Telegram z Saint-Thomas donosi, że okręt przybyły z Martyniki przywiózł wiadomość, że w Marne Rouge ani jeden człowiek nie został przy życiu; Ajouppa Bouillonne w gruzach. Nie ma jednakże tak strasznych strat w ludziach, jak w Marne Rouge. Liczba rannych w Ajouppa Bouillonne wynosi 400 osób. Sądzą jednak, że z tych wielu niedługo będzie żyło.

„New-York-Herald“ donosi z Saint-Thomas, że Marne Rouge i Ajouppa Bouillonne zaraz po pierwszym wybuchu zostały zasypane kamieniami. Wzburzone morze wdarło się w głąb wybrzeża. W Le Carbet wiele osób zginęło w falach. Na wschodzie wyspy przestrzeń o powierzchni jednej mili zniknęła pod wodą.

Z Point à Pittre donoszą, że miejscowość Grande Rivière została zniszczoną. Jak słychać, rząd francuski ma zamiar opróżnić wyspę między Lorain i Le Carbet.

Mianowania i odznaczenia. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora górnictwa, przemysłu naftowego i głębokiego wiercenia na politechnice, Leona Syroczyńskiego, zwyczajnym profesorem wyżej wymienionych przedmiotów.

Wspólna najwyższa Izba obrachunkowa zamianowała praktykanta konceptowego Franciszka Dobruckiego adjunktem rachunkowym (Rechnungs-Raths-Adjunkt) w etacie swych urzędników.

Cesarz nadał zwyczajnemu profesorowi politechniki lwowskiej drowi Julianowi Niedźwiedzkiemu tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

Konkurs. Celem obsadzenia w obrębie galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu trzech posad poborców gł. urzędów podatkowych w VIII kl. rangi, ewentualnie trzech posad kontrolorów gł. urzędów podatkowych w IX kl. rangi, krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie rozpisuje konkurs z terminem wnoszenia podań do 30 bm. (Gazeta Lwowska“ Nr 203.)

Repertoar Teatru miejskiego.

W piątek 5 września: „Chwast“, komedya w 3 aktach J. Blizińskiego.

W sobotę 6 września: „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach według noweli A. H. Savage'a.

W niedzielę 7 września: „Kościuszko pod Racławicami“.

W poniedziałek 8 września po południu: „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 7 odsłonach z prologiem przez Juliana z Poradowa (ceny miejsc zniżone); wieczór: „Ksiądz Marek“, poemat dramatyczny w 5 obrazach J. Słowackiego.

Repertoar Teatru ludowego.

W sobotę: „Dramat lepianki, czyli tragedya strejku“, sztuka w 4 aktach z czeskiego przez Fr. Szuberta, dyrektora teatru w Pradze.

W niedzielę po południu: „Dom waryatów“; wieczór: „Wicek i Wacek“.

Z kalendarza. W piątek 5 września: Wawrzyńca Justyniani b. w.; w sobotę 6 września: Zacharyasza pr. i Petroniusza b. w.; w niedzielę 7 września: Anastazego m. i Reginy p. m.

Wschód słońca 5 września o godzinie 5 minut 02, zachód o godzinie 6 minut 16: długość dnia godzin 13 minut 14.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3-go września pogodnie; termometr doszedł od + 15·3 do 22·0 C.

Barometr idzie w górę.

Dnia 4 września o godzinie 7 rano stan barometru 747·7 m., termometru + 14·1 C.

Wiatr wschodni.

Mianowania w nauczycielstwie.

Rada szkolna krajowa we Lwowie zamianowała pomocnikiem katechety w gimnazyum w Sanoku ks. Maurycego Turkowskiego, a dra Władysława Witwickiego zastępcą nauczyciela w klasach równorzędnych IV gimnazyum we Lwowie.

Rada szkolna krajowa wyznaczyła Kaspra Brzostowicza, dyrektora szkoły realnej w Krośnie, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Krośnie; Kazimierza Czeballa starszego nauczyciela 4-klasowej szkoły ludowej męskiej w Tarnopolu, zastępcą nauczyciela w męskiem seminaryum nauczycielskiem w Tarnopolu.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Katarzynę Jaglarską nauczycielką starszą, a Cecylię Jaroniową nauczycielką młodszą III 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej w Jarosławiu; Stanisława Wilkowicza nauczycielem kierującym, Józefę Pawlikowską nauczycielką starszą 4-klasowej szkoły w Łącku; ks. Jana Kwika nauczycielem rel. rzym kat. 5-klas. szkoły męskiej w Ropczycach; Bronisławę Zajączkowską nauczycielką 3 klas. szkoły wydziałowej żeńskiej w Buczaczu; Annę Swieżawską nauczycielką starszą 5-klas. szkoły żeńskiej w Kopyczyńcach; Józefa Senyka nauczycielem młodszym 5-klasowej szkoły męskiej w Rudkach; Aleksandra Biluta nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Strzyżowie; Zofię Leiblównę nauczycielką młodszą 5-klas. szkoły żeńskiej w Skałacie; Andrzeja Stopińskiego dyrektorem 3-klasowej szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Jaśle; Stanisława Kaniowskiego, Antoniego Malickiego i Jana Nowaka nauczycielami 3-klas. szkoły wydziałowej męskiej w Jaśle; Grzegorza Zajszłego nauczycielem młodszym 6-klasowej szkoły męskiej w Kutach; Augustę Gutwelnową nauczycielką młodszą 4-klasowej szkoły w Czudcu.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Michała Basaraba w Lachowcach; Teodora Sytnika w Zarudziu; Jana Zełenego w Mostkach; Włodzimierza Hnatewicza w Jastrzębicy.

Nauczycielami i nauczycielkami młodszymi szkół 2-klasowych: Stanisława Wnęka w Lubli, Maryę Hrehorowiczównę „na Babińcu“ w Sokalu, Maryę Łukaszkiewiczową w Swirzu, Stanisławę Pełeńską w Tuligłowach, Józefę Wnękównę w Ostrowie.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Eugenię Jacównę w Wygnance Górnej, Sebastyana Pawluka w Podusowie, Antoniego Markowicza w Gwoźnicy Górnej, Jadwigę Kurowską w Puławach, Dyonizego Snilika w Ubiniu, Włodzimierza Sojkę w Rakowie, Edwarda Wajdę w Kozłówku, Edwarda Łabuckiego w Żyznowie, Józefa Sztanimira w Słobódce Strusowskiej, Eliasza Mołodowca w Łowczy, Wojciecha Kozę w Brzezowej, Kazimierza Foka w Potoczanach, Włodzimierę Chromowską w Winogradzie.

Rada szkolna krajowa przeniosła: Wandę Lucasównę, nauczycielkę młodszą 4-klasowej szkoły w Zabłociu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Czchowie; Pawła Cyankiewicza, nauczyciela kierującego 2 klasowej szkoły w Zembrzycach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Wieprzu; Piotra Krajkowskiego, nauczyciela starszego 5-klasowej szkoły męskiej w Rymanowie; Kazimierza Zalasińskiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Bugaju, na równorzędną posadę do szkoły w Cmolasie; Jadwigę Pileską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Jabłonicy Polskiej, na posadę nauczycielki młodszej do 2-klasowej szkoły w Rabie Wyżnej; Katarzynę Wiemcównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Suchejwoli, na posadę nauczycielki młodszej do 4-klasowej szkoły żeńskiej Chonestkowie; Matyldę Gregorowiczową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Majdanie Górnym—Hucie, na równorzędną posadę do Majdanu Górnego—Wsi; Jana Małeckiego, nauczyciela starszego 5-klasowej szkoły męskiej, i Felicyę Małecką, nauczycielkę młodszą 5-klasowej szkoły żeńskiej w Komarnie, na równorzędne posady do 5-klasowej szkoły męskiej, względnie 5-klasowej szkoły żeńskiej w Lubaczowie; Stanisławę Lasakównę, nauczycielkę młodszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Nowym Targu, na równorzędną posadę do 5-klasowej szkoły żeńskiej w Debczycach; Michała Macewkę, nauczyciela kierującego 5-klasowej szkoły żeńskiej w Skałacie, na posadę nauczyciela starszego do 5-klasowej szkoły męskiej w Komarnie.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 4 września. Pszenica na jesień 6·99 do 7·00. Przenica na wiosnę 7·30 do 7·31. Żyto na jesień 6·32 do 6·33. Żyto na wiosnę 6·54 do 6·56. Kukurydza na sierpień-wrzesień —·— do —·—. Kukurydza na wrzesień-październik 5·65 do 5·66. Kukurydza na maj-czerwiec —·— do —·—. Owies na jesień 5·79 do 5·80. Owies na wiosnę —·— do —·—. Rzepak na sierpień-wrzesień 10·65 do 10·75. Rzepak na wrzesień-październik —·— do —·—. Rzepak na styczeń luty —·— do —·—. Olej rzepakowy na wrzesień grudzień —·— do —·—.

Kukurydza spokojnie, reszta na początku silnie, potem znów osłabione.

Budapeszt, 4 września. Pszenica na październik 6·78 do 6·79. Pszenica na kwiecień 7·06 do 7·07. Żyto na październik 6·03 do 6·04. Żyto na kwiecień 6·20 do 6·21. Owies na październik 5·46 do 5·47. Owies na kwiecień 5·77 do 5·78. Kukurydza na wrzesień 5·37 do 5·38. Kukurydza na maj 5·35 do 5·36. Rzepak na sierpień .—— do —·—.

Cena kupna mierna, oferty mierne, usposobienie przyjemniejsze; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 3 września.

Lwowska Filharmonia. Otwarcie lwowskiej Filharmonii nastąpi dnia 27 b. m. W pierwszych dwóch koncertach inauguracyjnych wezmą udział: Salomea Kruszelnicka, ulubieniec lwowskiej publiczności Aleksander Myszuga oraz głośny pianista paryski, Zygmunt Stojowski. Program trzeciego koncertu zapowiada występ skrzypka Jarosława Kocjana, wirtuoza czeskiego, rywalizującego o palmę pierwszeństwa z Kubelikiem, oraz najsławniejszego w świecie barytona Sanmarco. Jako jeden z punktów programu wykonaną będzie kantata Henryka Jareckiego, napisana do słów „Ody do młodości“.

Ze stosunków szkolnych. Kierownictwo filii gimnazyum V, mieszczącej się w gmachu przy ulicy Łyczakowskiej, w którym dawniej mieścił się zakład ciemnych, obejmuje w roku bieżącym szkolnym prof. dr Antoni Danysz, dotychczasowy kierownik filii gimnazyum III (przy ulicy Sokoła), a kierownictwo tej ostatniej filii przechodzi w ręce profesora gimnazyum II, dra Henryka Kopii. Dotychczasowy kierownik filii gimnazyum V, prof. Józef Staromiejski, przenosi się do Drohobycza na stanowisko kierownika tamtejszego gimnazyum, którego dyrektor dr Franciszek Majchrowicz przydzielony został do Rady szkolnej krajowej we Lwowie.

Literat profesorem gimnazyalnym. Znany literat, b. redaktor „Słowa Polskiego“, później „Nowego Głosu Polskiego“, p. Stanisław Rossowski, został nauczycielem w IV gimnazyum lwowskiem.

(Telefonem).

Lwów, 4 września. (Telef.). W sądzie krajowym rozpoczęła się dziś przed trybunałem zwykłym rozprawa karna przeciw 38-letniemu Aleksandrowi Gottliebowi, dyrektorowi rzeźni miejskiej, o występek przeciw bezpieczeństwu życia popełniony przez to, że wracając do domu w nocy w mniemaniu, że dwóch ludzi usiłuje na niego wykonać zamach, wystrzelił do nich z rewolweru i położył trupem na miejscu ogrodnika Waluszewskiego.

Przewodniczy radca Giżowski, bronią oskarżonego dr Schleicher i dr Aszkenaze.

Po odczytaniu aktu oskarżenia przesłuchano oskarżonego, który zeznaje, że bardzo często słyszał z ust rzeźników rozmaite groźby pod jego adresem, które go napełniały obawą o życie. Gdy razu jednego ktoś w nocy przystawił do okna jego mieszkania drabinę, oskarżony, powodowany ostrożnością, kupił sobie rewolwer.

Opisuje następnie sam fakt i podnosi na swoją obronę, że miał wtenczas, jak to mówią, duszę na ramieniu, drżał na całem ciele i nie zdawał sobie sprawy z tego czynu. Widział tylko przed sobą napastnika i przypomniały mu się groźby, jakie niejednokrotnie z jego ust wychodziły.

Zeznaje, że w krytycznej chwili zdawało mu się, że Waluszewski i Tymcia idą wprost na niego.

Po przesłuchaniu świadków odroczono rozprawę do godz. 4.

Lwów, 4 września. Zmarł tu Józef Czarkowski, emerytowany radca szkolny i dyrektor szkoły realnej w Stanisławowie, w 73 r. życia.

Echa strejków rolnych.

(Telefonem).

Lwów, 4 września.

Na dzisiejszej rozprawie o rozruchy rolnicze, przesłuchiwano świadków w dalszym ciągu. —

Świadek Messing zeznaje, że w krytycznym czasie słyszał, iż będzie strejk, ale nikt z nim nie pertraktował w tej sprawie, ani też nie domagał się podwyższenia płacy. Świadek widział tłum, spędzający robotników z jego pola, ale gwałtów przy tem nie zauważył.

Przewodniczący przedstawia sprzeczność między obecnemi jego zeznaniami a zeznaniami w śledztwie.

Podobnie zeznaje jego syn, Ozyasz Messing, który, według zeznania oskarżonych, namówił ich do spędzania robotników z łanów dzierżawcy Bardeckiego w Ostrowie.

Z tego powodu na wniosek obrony świadka nie zaprzysiężono. Zeznaje on bałamutnie, przeczy stanowczo, jakoby namawiał robotników do spędzania pracujących z łanów Bardeckiego. Twierdzi, że oskarżeni mówią to onim przez złość.

Świadek Pek, jeden ze spędzonych robotników, zeznaje, że przy spędzaniu nie dopuszczano się gwałtów.

Tak samo zeznaje świadek dzierżawca Bardecki. Opisuje spędzenie jego robotników przez tłumy. Właściwie nie był to tłum, gdyż wtedy przystąpił do świadka i do robotników jeden tylko człowiek, a inni pozostali zdala na dworze. Człowiek ten, nazwiskiem Mrozek, na pytanie, czego szuka na jego łanie, odpowiedział, iż ma nakaz, aby spędzić jego robotników. — Świadek nie widział, aby kto z tłumu miał drąg w ręku. Podwyższenia płacy nie żądali od niego robotnicy ani przed ani po strejku. Spędzał robotników Mrozek, ale nie gwałtem, lecz słowami „zobyraj sia“.

Świadek Zakała zeznaje, że na żądanie spędzających robotników ustąpił z roboty, gdyż się bał, aby go nie bili.

Świadek Anna Oracz i Elżbieta Góral, dziewczęta, spędzone z roboty, uciekły, gdyż bały się, aby ich nie bito.

Świadek Kmet kosił razem z innymi łąkę dworską, a na żądanie, by ustąpił z roboty, uczynił to, bo się bał, że może przyjść do bitki.

Świadek Nalurny zeznaje, że jako „czołowik z duroho seła“, ustąpił z roboty na pierwszy głos wezwania.

Świadek Horyń, także z innej wsi, kosił trawę i ustąpił wezwany przez spędzających robotników; nie można się było im sprzeciwiać, gdyż było ich bardzo dużo.

Świadek Dutka jest zdania, że gdyby kosiarze byli nie ustąpili, mogłoby było przyjść do bójki.

Świadek Słabicki, kosiarz, ustąpił z roboty, gdyż słyszał groźby: „ustąpcie się z roboty, bo dostaniecie“. Mówił to oskarżony Jan Kryca.

Swiadkowie Andrucha i Onufry Krysowie i Mikołaj Borowicki opowiadają małoznaczne szczegóły spędzania kosiarzy z dworskiej łąki trzy dni po pierwszych zajściach.

Wachmistrz żandarmeryi Dejmak opowiada o aresztowaniu chłopów, którego dokonał wraz z żandarmem Schmidtem. Aresztowali oni ośmiu chłopów z Głuchowic, którzy odgrażali się, a zachodziła obawa, że mogą oni popchnąć tłum do wykroczeń. Opowiada o całem zajściu i o oblężeniu żandarmów przez tłum, tak, jak to opisuje akt oskarżenia.

Świadek Wilhelm Schmidt, plutonowy żandarmeryi, potwierdza w zupełności zeznania poprzedniego świadka.

O godzinie 2 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do jutra do godziny 9 tej rano.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 4 września.

Morskie Oko.

Zakopane. Wczoraj po południu przybyli tu członkowie sądu rozjemczego z profesorem Beckerem i p. Kościelskim. Oczekiwała ich nadzwyczaj licznie zgromadzona publiczność, między innymi starosta nowotarski, p. Rudzki, komisarz Piątkiewicz, hr. Zamoyski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, poseł Danielak, profesorowie Kostanecki, Tretiak i Radziszewski, p. Kazimierz Skrzyński i inni. Sąd zamieszkał w Skoczyskach i Kolibie. Wieczorem na cześć członków sądu odbył się bankiet u hr. Tadeusza Dzieduszyckiego. Przedtem p. Kościelski i prof. Kostanecki oprowadzali p. Winklera po Zakopanem.

Zakopane. Przy prześlicznej słonecznej pogodzie członkowie sądu rozjemczego wyjechali dziś o godzinie 7 rano do Morskiego Oka. — Dla członków sądu i dziennikarzy zarezerwowano całe schronisko przy Morskiem Oku. — W Zakopanem panuje ogromny ruch. Tłumy gości zakopańskich wyruszają dziś do Morskiego Oka, aby uczestniczyć zdala w oględzinach.

Wczoraj wieczorem odbyła się dłuższa poufna narada członków sądu rozjemczego, w której wzięli udział JE. Tchórznicki, Winkler, Lechoczky oraz kartograf, prof. Becker.

Sytuacya.

Wiedeń. Dziś o godzinie pół do 3 rozpoczęła się nowa rada gabinetowa w celu załatwienia tych spraw, które na wczorajszej radzie nie zostały załatwione, oraz w sprawie zajęcia stanowiska wobec dalszych konferencyj ugodowych. Konferencye te rozpoczną się jutro w Budapeszcie, dokąd prezydent ministrów dr Koerber wraz z ministrami handlu i rolnictwa wyjeżdża dziś wieczorem. — Po obu stronach istnieje zamiar zakończenia obrad już na tych konferencyach. Gdyby jednakże z powodu wielkiej liczby jeszcze niezałatwionych pozycyj nie dało się przeprowadzić, nastąpi później jeszcze jedna konferencya w Wiedniu.

Dowiaduję się w tej chwili, że w kołach rządowych, zarówno austryackich jak węgierskich, liczą się już z tem, iż oba parlamenty zmierzać będą do obalenia zawartej ugody, względnie do zmian w najważniejszych pozycyach i że przytem cała ugoda rozbić się może. Z powodu tego rozpoczęli już obaj prezydenci ministrów pertraktacye z przywódcami stronnictw i starają się zapewnić sobie objektywne traktowanie sprawy znacznemi ustępstwami na innych polach. Mało jednakże jest nadziei, iż usiłowania te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

Wilhelm II w Poznaniu.

Poznań. Cesarz Wilhelm powitał wczoraj na bankiecie w muzeum prowincyonalnem w bardzo serdecznych słowach generała Czertkowa i innych oficerów, poczem dziękując im za ich przybycie, wezwał obecnych do wzniesienia toastu na cześć cara Mikołaja, z którym wiążą go węzły przyjaźni.

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Poznania, że zarówno pałac arcybiskupi, jak i mieszkania kanoników kapituły poznańskiej były wspaniale udekorowane, a podczas iluminacyi rzęsisto oświetlone. (Wiadomości tej nie znaleźliśmy dotychczas w żadnem innem piśmie, nawet berlińskie nie wspominały nic o tem. Przyp. Red.).

Zamach czy przypadek?

Wiedeń. Gdy arcyksiążę Eugeniusz jechał koleją do Bruneck na manewry, rzucono do pociągu kamieniem, który stłukł szybę w wagonie, poprzedzającym wagon arcyksięcia i wpadł do wnętrza, nie raniąc nikogo. Sprawcy nie wyśledzono jeszcze.

Rozruchy w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: Zarządzenie sądów doraźnych i przybycie trzech batalionów piechoty podziałało uspokajająco na tłumy. Miastem przeciągają tłumy. Z wielu miejsc okolicznych donoszą o gromadzeniu się tłumów. Patrole, wysłane na miejsca, nie potwierdziły jednak tej wiadomości. Miasto podzielono na trzy okręgi policyjne. — Do służby bezpieczeństwa powołano także żandarmów. Służba bezpieczeństwa wykonywana jest bardzo surowo. — Wiele osób, które zrywały plakaty z ogłoszeniem sądów doraźnych i jednę osobę z powodu krytyki ogłoszenia sądów doraźnych, postawiono przed sąd doraźny. — Ludność zachowuje się spokojnie.

Zagrzeb. Komitet wykonawczy chorwackiej partyi prawnej ogłasza odezwę, w której wzywa swoich członków i zwolenników, aby już dalej(!) nie brali udziału w żadnych demonstracyach. Komitet oświadcza, że nie ma nic wspólnego z tymi, którzy pobudzali do rabowania cudzego mienia.

Kilkudziesięciu kupców serbskich ogłasza oświadczenie, że nie solidaryzują się z tendencyą „Srbobrana“ i chcą być dobrymi Chorwatami.

Zamieszkali tu Czesi wysłali zbiorowy telegram do „Narodnich Listów“ i „Politik“, w którym protestują przeciw przedstawieniu przez te dzienniki zajść zagrzebskich i stanowczo biorą stronę Chorwatów. „Nar. Listy“ i „Politik“ usunięto z kawiarń i restauracyj zagrzebskich.

Bułgarzy tutejsi oświadczyli się także przeciw Serbom.

Zagrzeb. Wskutek ogłoszenia sądów doraźnych zapanował w całem mieście grobowy spokój. Na każdym rogu ulic stoją silne posterunki wojskowe, patrole przebiegają ulice i rozpędzają najmniejsze nawet zbiegowiska. Większa część mieszkańców nie opuszcza wskutek tego domów. Ruch handlowy i zarobkowy ustał zupełnie. Zdemolowane ulice przedstawiają dziki obraz spustoszenia. Dotychczas aresztowano 3 osoby, które sądzone będą sposobem doraźnym. Z powodu niezwykle ostrej cenzury pisma opozycyjne przestały wychodzić.

Z prowincyi nadchodzą wiadomości tak niejasne, że niewiadomo, czy i tam rozruchy już ustały, czy też trwają dalej. Władze wojskowe skarżą się na niedołęstwo władz cywilnych. I tak dla wojska, sprowadzonego z miast sąsiednich nie przygotowano najniezbędniejszej żywności, wskutek czego żołnierze przez 24 godzin pełnić musieli służbę bez wypoczynku i pożywienia. Teraz dopiero dano im śniadanie. Serbowie wracają do miasta.

Kecskemety.

Weszprin. Kecskemety, który zdefraudował 1½ miliona koron, przysłał z Nowego Jorku listy do rodziców. Policya skonfiskowała listy i przesłała policyi budapeszteńskiej.

Odwołanie kongresu studentów.

Budapeszt. Komitet przygotowawczy międzynarodowego kongresu studentów, który miał się zebrać z końcem września w Budapeszcie podaje do wiadomości, że kongres nie odbędzie się, ponieważ frakcya uczestników objawiła zamiar przedłożyć do dyskusyi kongresu kwestye narodowe.

Niemieccy „bracia“ Boerów.

Berlin. W sprawie osiedlenia Boerów, którzy pragną opuścić terytoryum dawnych republik, na terytoryum niemieckiem w południowo-zachodniej Afryce, oświadczył major Leutwein, gubernator tej kolonii pewnemu dziennikarzowi, że rząd niemiecki przyjmie chętnie Boerow, zwłaszcza jeżeli przybędą zamożniejsi między nimi, żądać atoli musi, ażeby stali się odrazu Niemcami i za Niemców się uważali. (Tego nie wymaga od nich nawet zwycięski rząd angielski. Przyp. red.)

Rozpędzenie komitetów macedońskich.

Sofia. Rząd bułgarski rozkazał aresztować wszystkich członków obu komitetów macedońskich. Na wolnej stopie pozostaje dotychczas tylko Sarafow i poeta Michajłowski. Wiadomość, jakoby Sarafow schronił się za granicę, jest mylną. — Dziś aresztowano także agenta komitetu, Zonczewa, podpułkownika Nikołowa i odstawiono go wraz z innymi do twierdzy w Dobryczu. Rząd turecki w zamian za to rozpędzenie komitetów bułgarskich uwolnił z więzienia 20 internowanych za polityczne przestępstwa Bułgarów.

Prezydent Roosevelt w niebezpieczeństwie.

Nowy Jork. Powóz, którym prezydent Roosevelt wraz ze swoim towarzyszem jechał między Pittspild i Lenox, zderzył się z koleją elektryczną. Prezydent Roosevelt odniósł lekkie kontuzye i zdarcie skóry na twarzy. Sekretarz Roosevelta odniósł lekkie rany. Agent policyjny zabity. Konie przy powozie również zabite. Prowodzącego tramwaj, jakoteż konduktora, aresztowano.

Strejki.

Florencya. Wczoraj rano rozpoczęli pracę woźnice i reszta służby tramwajowej, zamiatacze ulic i kelnerzy. Strejkują jeszcze robotnicy metalurgiczni. Zecerzy odbędą zgromadzenie, na którem mają powziąć uchwałę co do dalszego postępowania.

Strejk generalny zażegnany. — Także robotnicy metalowi wrócili do pracy z wyjątkiem nie wielkiej części. Miasto przybrało zwykły wygląd.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 4 września. Zamknięcie giełdy o g. 3 m. 30.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 690 —. Akcye węgierskiego zakładu kredytowego 736 —. Akcye Anglobanku 276·50. Akcye Unionbanku 540·50. Akcye Länderbanku 425·50. Akcye Bankvereinu 456·75. Akcye Bodencredit 940 —. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego —·—. Akcye kolei państwowych 727·—. Akcye kolei południowej 74·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 472·—. Akcye kolei Północnej 5760. Akcye kolei Czerniowieckiej 568·—. Akcye Alpiny 372·2.. Akcye Rima Muranyi 501·—. Akcye Pragskiego Towarzystwa żelaznego 1502·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tureckie tytoniowe 313·75. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·60. Renta majowa 101·80. Austryacka renta koronowa 100·15. Węgierska renta koronowa 980·5. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 9.. 4%. Listy Banku krajowego 97 —. 4½% Listy Banku krajowego 101·—. 4% Listy Banku hipotecznego 96·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·30. 5% Listy Banku hipotecznego 110·—. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·25. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1893 97·50. 4% Pożyczka miasta Lwowa 95·—. Losy tureckie 119·—. Marki 117·—. Ruble 253·25.

Usposobienie trwale silne i ożywione z powodu t. zw. „Meinungskaufe“, w związku z lepszemi zapotrzebowaniami na wewnętrzne położenie polityczne. Tylko targ Montanów zaniedbany.

Cukier (spok.) 17·10, spirytus 40·— (bez zmiany). Nafta (bez zmiany).

Akademik (słuch. filozofii) poszukuje lekcyi lub guwernerki. Zgłoszenia pod *2068* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“*. 2068 1 2

Ucznia z ukończoną II. kl. gimn. lub realną, potrzebuje do praktyki handel towarów kolonialnych *Stanisł. Dzierży w Zakopanem*. 2063 1 3

Do wyręczenia pani domu

potrzebna zaraz młoda osoba, znająca się **doskonale na kuchni** i na krawieczyźnie. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod adresem: **B. M. R., Gliwice** (Gleiwitz O/S.) poste restante. 2065 1 3

Nauczyciel Polak

z zaboru pruskiego, seminaryjnie wykształcony, władający doskonale językiem niemieckim, zniewolony wypadkami politycznemi do opuszczenia posady swej i Prus, przebywa w Krakowie i pragnie zarabiać na życie lekcyami, korepetycyą, lub dozorowaniem uczącej się młodzieży szkolnej w domu. W tym celu prosi o poparcie rodaków. Zgłoszenia pod lit. *W. 100* przyjmuje *Administracya „Nowej Reformy“*. 2067 1 3

Excelsior
Światło gazowe

bezpieczne, tanie, 2949 jasne jak dzienne.

Józef Friedlaender, Wiedeń, XX.

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności
w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA:

ZAKOPANE - GRABÓWKA: Pokoje z całem utrzymaniem lub bez.

SKLEPY z mieszkaniem lub magazynem, ul. Bracka 6, Karmelicka 7, Rakowicka 8, Floryańska 41, Grodzka 35, 50, Stachowskiego 26, Stolarska 13, Sławkowska 31, Mickiewicza 21 w Podgórzu, plac Groble 14, Poselska 20, Długa 37, Rynek 17, Szewska 7.

STAJNIA: Wenecya, Wolska 14, św. Sebastyana 9, Smoleńsk 22.

PRACOWNIA MALARSKA: Gołębia 14 III p., Długa 37.

POKÓJ z meblami lub bez: Grodzka 8, Pawia 8 III p., Rynek 23, Szlak 24, 31, Batorego 18, 25 part., Krowoderska 30 I, II p., Pędzichów 23 I p., św. Marka 20 III p., Retoryka 10 I, II p., 3, Basztowa 25 I p., Zielona 14 part., Starowiślna 4 I p., 13, Czysta 11a, Garncarska 8 part., Straszewskiego 22 part., Blich 20 II p., Smoleńsk 12 part., 19, 24, 22 Wolska 3 II p., Staszica 12 part., Wygoda 4 I p., św. Anny 9 I p., Floryańska 32 II p., Mikołajska 11 I., Sobieskiego 17 I p., Bogata 4 II p., Stradom 2 II p., plac WW. Świętych 8 II p., Podwale 10 II p.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Karmelicka 29, 5, 9, św. Krzyża 3 I p., Wenecya I p., Warszawska 3 III p., Szpitalna 32 I p., Długa 7 II p., 48 I p., Łobzowska 31, Sienna 14 i 7 II p., Grodzka 29 III p., Poselska 9.

POKÓJ i KUCHNIA: Rynek 6 II p., Rycerska 4 I p., Mickiewicza 21 w Podgórzu, Pańska 10, Grodzka 3 I p., 50, Szlak 15 part., Zielona 20 I p., Siemiradzkiego 13 I p., Michałowskiego 3 I p.

2 POKOJE, przedp. i kuchnia: Karmelicka 15, Floryańska 47 I p., 5, Jabłonowskich 19 part., Stachowskiego 26, 85 II p., Czysta 11a, 17, Rycerska 4, Wolska 17, Szlak 57 II p., 24, Bernardyńska 9 II p., Gołębia 8 part., Pijarska 11, Graniczna 5 I p., 16, Strzelecka 17, Koletek 4 part., Grodzka 51 III p., Garncarska 8 II p., Basztowa 4 I p., św. Anny 9 I p., Rynek Kleparski 16 I p., Czysta 11 part., Karmelicka 46 III p., Biskupia 8 part.

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Grodzka 50, Nad Rudawą 21 I p., Straszewskiego 3 part., II p., Wenecya I p., Michałowskiego 78 part., 3, 11, św. Sebastyana 9 I p., Zwierzyniec 431, Poselska 20, Wolska 14 II p., Długa 45 II p., 44, Szlak 24, Graniczna 5 II p., Jabłonowskich 14 part., Sławkowska 14 II p., Zwierzyniecka 9, 21, Niecała 14, św. Krzyża 5 II p., Zacisze 5 I p., Biskupia 3 I p., 5 II p., Kanonicza 4 III p., Pawia 8 part., Grzegórzecka 26 I p., Retoryka 12 part., 3 II p., Rakowicka 17 part.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Poselska 3 I p., Bracka 13 II p., 3, Zielona 20 part., Zygmuntowska 10 part., Straszewskiego 9, 27, plac Groble 14 II, part. 5, Floryańska 51 III p., Bernardyńska 9 part., Rakowicka 1, 3, Michałowskiego 13 II p., 3, Smoleńsk 22 I p., Wolska 26, 36, Podwale 1 I p., 9 part., Karmelicka 39 I p., Retoryka 4 I p., Mikołajska 28 I p., św. Gertrudy 5 part., Batorego 16 II p.

5 POKOI, przedp. i kuchnia: Sławkowska 11 I p., Batorego 6 part., Warszawska 3 part., Łazienna 3 part., Kopernika 2 I p., Stolarska 15, Kolejowa 13 II p., Gołębia 4 I p., Siemiradzkiego 13 I p., Studencka 25 parter, Floryańska 39 II p.

6 POKOI, przedp. i kuchnia: Poselska 16 I p., Łobzowska 41 I p., Szpitalna 17 I p., Floryańska 53, Grodzka 50 II p., Biskupia 3 I p., Lubicz 40, Wolska 14, Graniczna 3.

7 i 8 POKOI itd.: Plac Kossaka 8 I p., Kolejowa 5 I p., Studencka 14 I p., św. Tomasza 33 I p., św. Gertrudy 7 I p., Grodzka 18 I p.

9, 10 i 11 POKOI itd.: Straszewskiego 27 I p., Lubicz 21 II p., Basztowa 10 I p., plac WW. Świętych 6 I p. 2061

Jeszcze Polska nie zginęła!

PIEŚNI PATRYOTYCZNE i NARODOWE.
Zebrał Fr. Barański.
Wydanie trzecie pomnożone.

Część I. Muzyka, układ na fortepian i do śpiewu, na 126 stronicach, nuty do 110 pieśni.

Część II. Słowa, na 200 stronicach tekst do przeszło 300 pieśni.

Cena K 4·50, z przesyłką K 5. 1704 16 20

Nakład Księgarni Polskiej we Lwowie.

Zakupno książek i bibliotek.

W części do urządzenia w granicach państwa **księgozbioru** częścią w celu **wywozu** do **Ameryki** kupuję **książki i biblioteki głównie w języku niemieckim**, płacąc jak najlepiej, a mianowicie kupuję dzieła naukowe każdego rodzaju, teologiczne, z dziedziny sztuki, architektury, leksykony (najświeższe wydania), dzieła historyczne, klasyków, powieści i t. d. i t. d.

Zgłoszenia tylko listownie i o ile można w języku niemiec. przyjmuje **Ig. Schab.** chwilowo **w Krakowie, hotel Pollera.**

Bardzo pożądanem jest podanie ilości książek chociażby w przybliżeniu. 2064

W VIII-klasowym Zakładzie naukowym
żeńskim
HELENY KAPLIŃSKIEJ dawniej L. ŻELESZKIEWICZÓWNY
w Krakowie, ul. Gołębia Nr. 5,

z upoważnieniem Władz szkolnych otwartem zostanie 10 września 1902

PRYWATNE LICEUM,

którego ukończenie daje prawo wstępu na uniwersytet. Do Iej kl. licealnej odpowiadającej dotychczasowej IIIej kl., wymaga się przygotowania w zakresie czterech klas normalnych lub Iej i IIej klasy tegoż Zakładu, które pozostają nadal jako klasy przygotowawcze do Liceum. Zapis do wszystkich klas od 20 sierpnia codziennie. 1920 6 6

Niemiecka wyższa Szkoła żeńska

i English school for young ladies
w połączeniu
z **Fröblowskim ogródkiem dla dzieci.**

Nowy rok szkolny rozpoczyna się 1go września.

Naukę wykłada się w języku niemieckim, polskim, francuskim i angielskim. Również udziela się wszelkich wiadomości szkolnych, nauki rysunków, malarstwa i robót ręcznych, a duchowe i cielesne rozwinięcie uczennic jest najwyższem zadaniem przełożonej.

Bliższych wyjaśnień i programów nauk udziela się z największą gotowością, a zgłoszenia przyjmuje w lokalu szkolnym 2000 7 7

przy ul. Poselskiej pod Nr. 20

G. Rehefeld, właścicielka zakładu.

Księgarnia, Skład i Wypożyczalnia nut
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.

Nowości muzyczne:

Żeleński Wł. „Janek“. Opera. Wyciąg fortepianowy z tekstem. 11 kor.
„ „ Pieśń zbójecka i taniec góralski z opery „Janek“ na fortepian. 2 kor.
„ „ Uwertura z opery „Janek“ na fortepian na 4 ręce. 4 k.
„ „ Op. 52. „Moments d'un carnaval.“ Valse brillante pour le piano. 3 kor.
2032 2 3

Willa Gierlach

w **Zakopanem** przy **Krupówkach**, w pobliżu kościoła, na wzgórzu, z otwartym widokiem na Tatry — poleca ciepłe pokoje na zimę, od skromnych do eleganckich, z pościelą i z całem utrzymaniem lub bez. Kuchnia zdrowa i smaczna. Werandy na południe. Fortepian. Panienkom, którym starsi nie mogą towarzyszyć, zapewnia się troskliwą opiekę. 2066 1 6

Nauka języka **angielskiego** i **rosyjskiego**. **Korona** za godzinę. Wszelkie **Uomaczenia.** *Kraków, ul. Garbarska L. 6, parter na lewo.* 2020 5 0

Pokój przy ul. Lenartowicza Nr. 8, II-gie piętro, jest do odnajęcia wraz z całem utrzymaniem dla starszej osoby. 2059 2 2

Nauka jęz. franc., **włoskiego** i **niemieckiego**. Warunki **przystępne**. Wszelkie **Uomaczenia.** — *Kraków, ul Garbarska Nr. 6, parter na lewo.* 2019 3 0

Emilia Dziedzicka

rządownie egzaminowana nauczycielka muzyki, (fortepian, kurs teoretyczny i nauczycielski), mieszka obecnie przy **ul. św. Krzyża 16** (narożnik ul. św. Marka) I. piętro, IIgie drzwi na lewo. 2009 3 3

Interes Modniarski

egzystujący od kilkunastu lat w jednej z pryncypalniejszych ulic Krakowa — z powodu nagłego wyjazdu właścicielki **jest do sprzedania.** — Adres poda *Administracya „N. Reformy.“* 2036 4 12

Konces. komisowy Zakład sprzedaży i kupna
H. Telesznickiej,

Kraków, ul. Szewska 21, I. p.,

ma do sprzedania: Jadalnię stylową, Fortepiany, Pianina, Garnitury mebli nowszych i starszych, Kredensy, Salonki, Szafy, Obrazy, Dywany, Srebro, Serwis porcelanowy, Biżuteryę, Garderobę dams. i męs., oraz wiele ładnych przedmiotów. Wymienione przedmioty przyjmuje się w komis. 1934 6 6

Kazimierz Niesiołowski
Kraków,
Sukiennice L. 24 i 25

poleca:

Wyprawki dla Młodzieży szkolnej.

- **najświeższe Towary wełniane** na damsk. suknie, **na jesień i zimę**;
- **Barchany, Kasany, Flanele, Płótna, stołową Bieliznę, Ręczniki, Wyprawy ślubne**;
- **Wyprawki dla Młodzieży szkolnej**;
- **Kołdry, Kocyki, Sienniki, Serwety, Kapy, Firanki, Dywany, Bieliznę męską**;
- **Bieliznę Prof. Dra Jaegera**;
- **Piedy, Chustki, Chusteczki** najrozmaitsze; 2024 5 7
- **Pończochy, Skarpetki** itd. itd.

Ceny bardzo niskie.

Zakopane.

„Warszawianka“ pensyonat *Maryi Kosmowskiej* przy ul. Jagiellońskiej, położony w najwyższej i najzdrowszej części Zakopanego, wśród świerkowego lasu — z widokiem na szczyty Tatr — wygodnie urządzony w nowej willi. — Kuchnia obfita, zdrowa i wykwintna. — Ceny umiarkowane. — Chorych na gruźlicę nie przyjmuje się. 1902 14 15

We wrześniu ceny znacznie zniżone.

Cukiernia Scholza w Przemyślu

przyjmie zaraz 1956 9 10

2 chłopców do praktyki

KUPIĘ DOM

suchy, z ogrodem, w zachodn. Galicyi, w mniejszem lub większem miasteczku. Zgłoszenia pod: **A. S. Nr. 59** poste restante **Podgórze.** 2005 3 3

ŚWIEŻE OWOCE

(z własnych ogrodów)

5 kilogr.	**winogron** kuracyjnych	kor. 3·20
5 „	**melonów** ananasowych	„ 2·20
5 „	**gruszek** maślaczek	„ 3·50
5 „	**jabłek**	„ 3.—
5 „	**brzoskwiń**	„ 6·20
2 flaszki	po $2^1/_4$ litra **Chianti**	„ 6·—

1938 7 8 opłatnie za zaliczką.

Giovanni Spanghero w Tryeście.

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 15 czerwca 1902 r. (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA i z Podgórza:

Odjazd	Kierunek
4.33 r. poc. osobowy Nr. 31 z Krakowa 4.44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 4.50 „ „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima**, ma połączenie: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu (przyjazd 9·15 wiecz.); w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja (ztąd od 1 maja do 14 czerwca do Skolego i od 25 czerwca do 30 września do Dukli), od 1 maja do 30 wrześ, do Janowa; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.23 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu, do Rawy Ruskiej, od 1 maja do 15 wrześ. w dnie powszednie, a od 16 września do 30 kwietnia codzień do Janowa; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
8·30 rano poc. mięsz. 465 z Krakowa 8·48 „ „ „ „ „ Podgórza-Płaszowa	**do Wieliczki.**
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
9.05 rano poc. osob. Nr 41 z Krakowa 9.17 „ „ osob. „ 1012 z Podgórza Płaszowa 9.24 „ „ „ „ „ z „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Zywca, a ztąd do Bielska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja, Stanisławowa i Husiatyna.
10.30 rano poc. osob. 43 z Krakowa 10.42 „ „ „ 1014 z Podgórza-Płaszowa 10·47 „ „ „ „ z „ przystanku	**do Zakopanego i do Rabki**, kursuje od 25 czerwca do włącznie 15 września.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Burdujeni; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.15 po poł. poc. osob. 33 z Krakowa 1.27 „ „ osob. 1034 z Podgórza Pł. 1.34 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima**, ma połączenia w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.
1.36 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.40 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Mogiły i Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa**, ma połączenie w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, a od 1 lipca do 15 września do Nowego Sącza i Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd do N. Zagórza, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Krasnego i Brodów, do Podwołoczysk, Odessy i Kijowa, do Burdujeni, od 1 maja do 15 września w niedziele i święta do Janowa.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19. z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** ma połączenie w Stróżach do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. osob. 45 z Krakowa 8.07 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.17 „ „ „ „ „ przyst.	**na linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenie w Skawinie do Oświęcima, a ztamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu od 1 maja do 30 września do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, do Chyrowa i Przemyśla, do Stryja.
8.05 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan**, ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk**, ma połączenie we Lwowie do Burdujeni, Bukaresztu i Konstancyi, Stryja, Ławocznego, Munkacsa i Budapesztu; w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.30 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.50 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Tarnopola**, ma połączenia w Tarnowie do Stróż, ztąd do Jasła, do N. Sącza, a od 1 maja do 30 września i do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadwów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a ztąd N. Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Ławocznego, Janowa, Rawy ruskiej i Bełzca; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.40 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa 11.55 „ „ „ „ 1022 z Podgórza-Płasz. 12.02 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; ma połączenia: w Suchy do Żywca, a stąd do Belska i Dziedzic, do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego.

PRZYJAZD DO KRAKOWA i do Podgórza:

Przyjazd	Kierunek
4.24 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Stryja i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, od 1 maja do 14 czerwca od Skolego, od 15 czerwca do 30 września od Tuchli, od Bełzca, Rawy Ruskiej; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, N. Zagórza przez Jasło; w Tarnowie od Jasła, Stróż, od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc, Orłowa.
5.44 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 5.51 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.05 „ „ „ 48 do Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów, ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach od 1 maja do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan**, ma połączenie w Ickanach w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7.45 rano poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 7.53 „ „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 32 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic.
8.32 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1.16 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Borków wielkich**, ma połączenie w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, Rawy Ruskiej; w Rzeszowie od Jasła, Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza przez Jasło; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa**, ma połączenie we Lwowie od Odessy, Kijowa, od Brodów i Krasnego, od Burdujeni, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzegu.
2.19 po p. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 2.24 „ „ „ „ „ „ Płasz. 2.36 „ „ „ 44 „ Krakowa	**z Zakopanego i z Rabki** kursuje od 25 czerwca do 15 września.
4.17 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.40 „ „ „ „ 42 „ Krakowa	**z linii transwersalnej** przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; ma połączenie w Nowym Zagórzu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Chyrowa, Przemyśla przez Chyrów; w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja Chyrowa, Nowego Zagórza, w Stróżach od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia, od Dziedzic, Bielska; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6.09 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenie: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stryja, Rawy Ruskiej, Janowa; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Tarnobrzega; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, od 1 lipca do 15 września od Budapesztu i Koszyc.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.54 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.12 „ „ „ 34 „ Krakowa	**z Oświęcima**, ma połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwerni.
9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**, ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Ławocznego, Stryja, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy Ruskiej, Bełzca; w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzega; w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7.15 rano), Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, od Chyrowa, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże.
10.47 wiecz. poc. osob. 1021 z Podgórza-przyst. 10.53 „ „ „ „ z „ Płaszowa 11.05 w nocy „ „ „ z Krakowa	**z Nowego Sącza** przez Suchę, Skawinę, Podgórze - Płaszów; ma połączenie: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.